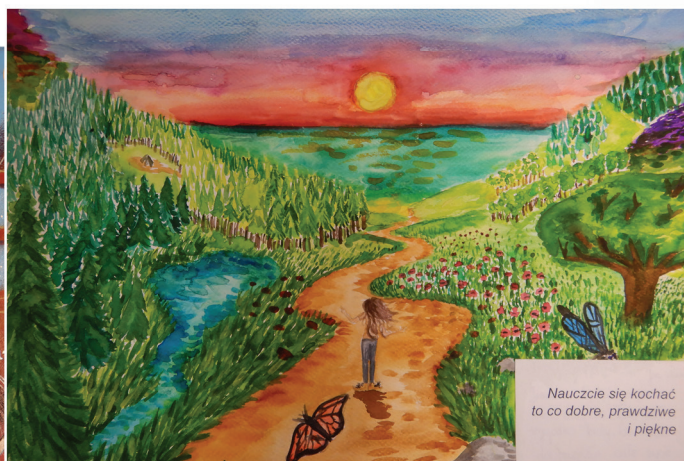
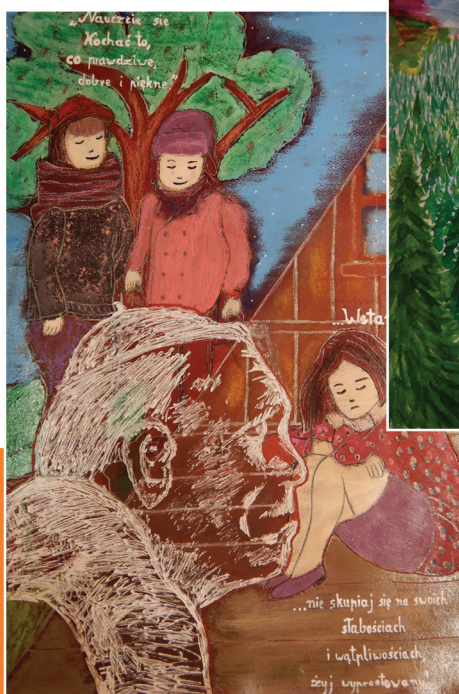


kwartalnik pedagogiczno-społeczny
DIALOG EDUKACYJNY



**Międzyszkolny konkurs
plastyczny
"Jan Paweł II
- ilustracja do cytatu".**

ORGANIZATOR: Zespół Szkół Urszulańskich w Rybniku

DIALOG EDUKACYJNY RODNIIP "WOM" RYBNIK

Kwartalnik pedagogiczno-społeczny

RODNIIP "WOM" RYBNIK

Dyrektor

mgr Sylwia Bloch
kz@edu.pl

Wicedyrektor

mgr Jolanta Grzesiak
wp@wom.edu.pl

Pracownia doskonalenia i dydaktyki:

mgr Anna Ogrodnik
eko@edu.pl
mgr Małgorzata Pyszny
m.pyszny@edu.pl
mgr Wioleta Dudziak-Radecka
w.dudziak-radecka@edu.pl
mgr Anna Krzyżanowska
a.krzyżanowska@edu.pl
mgr Mirela Szymczak
m.szymczak@edu.pl
mgr Katarzyna Wróbel
k.wrobel@edu.pl
mgr Ewa Majchrzak
e.majchrzak@edu.pl
mgr Sabina Synowiec
s.synowiec@edu.pl
Jerzy Maduzia
j.maduzia@wom.edu.pl

Pracownia wspierania kadry kierowniczej i doradztwa metodycznego:

mgr Beata Szoltysek
b.szoltysek@wom.edu.pl
mgr Mariola Gajek - Czaplą
pedagogika@wom.edu.pl
dr Urszula Warczok
u.warczok@wom.edu.pl
mgr Alojzy Zimończyk
geo@wom.edu.pl

Pracownia edukacji informatycznej i nauczania na odległość:

mgr Tomasz Stadnicki
it@edu.pl
mgr Sabina Ficek
s.ficek@edu.pl

RODNIIP "WOM" RYBNIK

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej "WOM" w Rybniku jest jedną z pięciu w województwie publicznych placówek doskonalenia nauczycieli.

PROMUJEMY INNOWACYJNOŚĆ...

Promujemy innowacyjność, nowoczesne metody nauczania, techniki i technologie, nowinki edukacyjne i autonomię pracy nauczyciela, pozostając w zgodzie z priorytetami Ministra Edukacji Narodowej, Śląskiego Kuratora Oświaty, standardami Rady Europy, pogłębiając nasze pasje i wytyczając nowe ścieżki.

POMAGAMY NAUCZYCIELOM...

Pomagamy nauczycielom, dyrektorom szkół, radom pedagogicznym i doradcom metodycznym we wprowadzaniu nowego wymiaru do polskiej edukacji oraz podniesieniu jakości i efektywności nauczania, oferując szkolenia na najwyższym poziomie merytorycznym, dydaktycznym i technicznym.

ZAPEWNIAMY ORGANIZACJĘ...

Zapewniamy organizację różnorodnych form współpracy oraz wymiany doświadczeń, w tym konferencji i seminariów.

ZASPOKAJAMY I ROZWIJAMY...

Zaspokajamy i rozwijamy potrzeby czytelnicze nauczycieli i innych pracowników pedagogicznych oraz oświatowych.

DIALOG EDUKACYJNY

Wydawca: Regionalny Ośrodek
Doskonalenia Nauczycieli i informacji
Pedagogicznej „WOM” w Rybniku
tel./fax: 032 424 74 72

Redaguje zespół konsultantów RODNIIP "WOM"

redaktor prowadzący :
Sylwia Bloch
korekta:
Beata Szoltysek

Adres redakcji:

RODNIIP "WOM" RYBNIK
44-270 Rybnik, ul. Parkowa 4A
tel.: 032 424 73 84,
fax:032 424 74 72,
e-mail: info@wom.edu.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Szanowni Czytelnicy!

W 2020 roku po raz pierwszy został ustanowiony tzw. Dzień Nauki Polskiej. Stał się on dla nas inspiracją do podjęcia szeregu działań pod wspólnym hasłem „Nobel na piątkę.” W bieżącym numerze kwartalnika „Dialog edukacyjny” prezentujemy fragmenty wyróżnionych w konkursie prac, „Modę na Nobla” w wykonaniu przedszkolaków i uczniów szkoły podstawowej oraz staramy się podpowiadać nauczycielom, jak być dla dzieci przewodnikiem w procesie zdobywania przez nich wiedzy i doświadczania świata.

Pozostając w atmosferze wspierania rozwoju dzieci i młodzieży, zapraszamy uczniów do udziału w Wojewódzkim Konkursie E(x)PLORY. Szczegóły na naszej stronie internetowej www.wom.edu.pl w zakładce „KONKURSY” oraz na stronie Kuratorium Oświaty w Katowicach w zakładce „Konkursy, olimpiady, turnieje...”.

Pasje naszych wychowanków oraz umiejętność uczenia się przez całe życie z pewnością zostaną docenione w przyszłości przez pracodawców. Zachęcam zatem również do lektury tekstu „Doradztwo zawodowe już w przedszkolu”, jak i pozostałych pozyskanych dla Państwa artykułów.

Sylwia Bloch

SPIS TREŚCI

<i>SUPERBOHATER CZY ŚWIĘTY? 100 ROCZNICA URODZIN JANA PAWŁA II</i>	4
<i>KONFERENCJA NOBEL NA PIĄTKĘ</i>	10
<i>NOBEL NA 5!</i>	12
<i>DOKĄD PROWADZI NAS TWÓRCZOŚĆ NOBLISTÓW?</i>	14
<i>NOBEL JUŻ OD PRZEDSZKOLA!</i>	19
<i>III SURDOKONFERENCJA „CODZIENNOŚĆ OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ SŁUCHU”</i>	26
<i>HACKATHON</i>	32
<i>DRUGA EDYCJA OLIMPIADY LITERATURY I JĘZYKA POLSKIEGO DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH</i>	34
<i>DOBRE PRAKTYKI: OUTDOOR EDUCATION</i>	36
<i>CZY ROZMAWIAĆ Z MAŁYMI DZIEĆMI O ŚCIEŻCE EDUKACYJNO-ZAWODOWEJ? REALIZACJA DORADZTWA ZAWODOWEGO W PRZEDSZKOLU</i>	40
<i>ZASADNOŚĆ STOSOWANIA MOBILNEJ REKREACJI MUZYCZNEJ W INTEGRACYJNEJ GRUPIE PRZEDSZKOLNEJ</i>	45

Maria Koloch

SUPERBOHATER CZY ŚWIĘTY?

100 ROCZNICA URODZIN JANA PAWŁA II

Superbohater według definicji to postać fikcyjna, która zwalcza zło i posiada nadzwyczajne moce. Występuje w komiksach, bajkach czy grach komputerowych, ale może istnieje naprawdę?

Z perspektywy wiary jest taka możliwość, że człowiek ma nadzwyczajne zdolności. Nazywa się je „świętością”. Wielu bohaterów katolickich posiadało nadzwyczajną moc, czyli wiarę, dzięki której zostali ogłoszeni przez kościół błogosławionymi lub kanonizowanymi – „świętymi”. Czy będąc osobą niewierzącą, można kogoś nazwać świętym czy supebohaterem? Czy taka osoba, uznawana w kościele katolickim za świętego, może stać się wzorem, bohaterem dla każdego człowieka, nawet najmłodszego?

W tym artykule chcę podjąć kilka refleksji na ten temat, a szczególnie poświęcić go jednej postaci. Rok 2020 zapowiadał się bardzo dobrze, bogaty w wiele niezapomnianych wydarzeń historycznych, m.in. 100 rocznicę urodzin Jana Pawła II. A jednak jest to bardzo trudny rok, który wszystko zmienił, jeden moment i każdy z nas inaczej musiał spojrzeć na rzeczywistość, zastanowić się, co dalej, co jest najważniejsze? Moim celem jest ukazanie, jak wiele zależy od podejścia rodziców, wychowawców w kształtowaniu charakteru dziecka, z którego może wyrosnąć wspaniały człowiek – superbohater czy święty. Każdy moment i wydarzenie kształtują osobowość i charakter młodego człowieka.

Ten chłopiec nie miał komputera, mnóstwa zabawek, markowych ubrań, najnowszych gadżetów czy dzieciństwa usłanego różami. Niektórzy mogliby powiedzieć, że „miał smutne dzieciństwo”, bo stracił szybko swoich najbliższych. Ale czy to

oznacza, że był smutnym i pogrążonym w żałobie dzieckiem? A może był pełny energii i radości? Czy zawsze był grzeczny czy też rozrabiał?

Papież Jan Paweł II jest bohaterem tego artykułu. To on przez wiele lat przewodził kościołowi katolickiemu. Słuchały go ogromne rzesze ludzi oraz liczne narody z całego świata. Zwracał się do wszystkich: katolików, przewodców, zwyczajnych i prostych ludzi. Trafiał do wielu serc. Zanim jednak stanął na tak dostojnym miejscu, miał swoją historię. Podobnie jak każdy, był dzieckiem.

Jan Paweł II, czyli Karol Wojtyła, urodził się dokładnie 100 lat temu, czyli 20 maja 1920 r. w Wadowicach, miasteczku niedaleko Krakowa. Jego rodzicami byli Karol Wojtyła i Emilia z Kaczorowskich.

Karolek został ochrzczony trzeciego dnia po urodzeniu i otrzymał imiona: Karol - na cześć ostatniego cesarza Austrii Karola Habsburga (ciekawostką jest, że ostatnim błogosławionym, którego Jan Paweł II wyniósł na ołtarze, był Karol I Habsburg) oraz Józef, które zawdzięczał cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Karol miał starszego brata Edmunda oraz siostrę, która zmarła kilka dni po urodzeniu.

Rodzina Karola miała swoje mocne korzenie w tradycji polskiej i wierze katolickiej. Razem się modlili, chodzili do kościoła. Z mamą jeździł do Krakowa do rodziny, natomiast z tatą uczęszczał na pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej. Jego mama często powtarzała: „Zobaczycie, mój Lolek będzie wielkim człowiekiem”. Jako dziecko uwielbiał grać w piłkę, ale gdy wybijała jego godzina powrotu do domu, nigdy się nie spóźniał, by nie zrobić przykrości rodzicom, choć koleży

namawiali go do pozostania jeszcze na chwilę. Codziennie przez okno w kuchni obserwował zegar słoneczny z napisem „czas ucieka, wieczność czeka”. Te słowa musiały Karolowi bardzo dobrze utkwąć w pamięci, szczególnie gdy przychodziły trudne dni w jego życiu.

Jan Paweł II mówił „moje lata dziecięce i chłopięce zostały wnet naznaczone utratą najbliższych. Naprzód matki, która nie doczekała się mojej pierwszej Komunii Świętej. Siostry, która urodziła się przed moim przyjściem na świat, nie znałem, zmarła bowiem wkrótce po urodzeniu”. W 1932 zmarł jego starszy brat Edmund – lekarz, który zaraził się szkarlatyną. To dzięki niemu Karol w wieku 11 lat poznał piękno gór i od tego momentu pokochał wspinaczkę w Tatrach i wędrowki. W wieku 21 lat został sam, gdyż zmarł również jego ojciec.

Karol, tracąc szybko mamę, potem brata, potrafił jednak znaleźć w sobie siłę, by żyć dalej. Po śmierci swojej mamy powierzył się Matce Bożej, której się zawierzał do ostatnich swoich dni. W herbie miał symbol maryjny jak i napis „Totus Tuus” (Cały Twój).

Po śmierci mamy, tata próbował zastąpić małemu Karolowi obydwój rodziców, wykonywał wszystkie czynności domowe, grał z synem i jego kolegami w piłkę nożną, uczył ich pływać. Ich dom był zawsze otwarty dla innych, nikt nie musiał się wcześniej zapowiadać, wystarczyło przyjść. Jego tata bardzo ciekawie opowiadał, w tym historię Polski. Nawet koledzy, którzy nie przepadali za historią, słuchali go uważnie. Języka niemieckiego nauczył Karola tata. Razem chodzili na wspólne spacerki, odmawiali modlitwy i różaniec, wędrowali po górach, pielgrzymowali do Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej. Śniadania Karolowi przygotowywała szkolna woźna, a na obiady chodzili do jadłodajni.

Tata Wojtyła był bardzo ważną postacią dla Karola, wzorem, człowiekiem, który pogodził się ze śmiercią córki, żony i pierworodnego syna. Jako papież mówił, że jego pierwszym seminarium

był dom rodzinny z ojcem. Jeden z jego kolegów wspomina: „Przyjacielem Karola w młodych latach był ojciec, który był dla niego wszystkim”. Jan Paweł II o swoim tacie powiedział: „Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do spełnienia własnych obowiązków”.

Od najmłodszych lat rodzice uczyli go otwartości i akceptacji każdego człowieka, mimo innych przekonań, pochodzenia czy wiary. W jego mieście w Wadowicach było wielu Żydów. Już wtedy wielu mieszkańców miasta pogardało nimi, byli wobec nich nieżyczliwi, prezentując swoją postawę antysemityzmu. Karol swoją postawą bronił ich i wspierał. Gdy jego kolega Jerzy Kluger – Żyd – czekał na niego w kościele, aby podzielić się radosną nowiną o zdaniu egzaminu wstępnego do gimnazjum, jedna z kobiet zwróciła nieżyczliwie uwagę chłopcu, że profanuje kościół i nie wolno mu przebywać w tym świętym miejscu. Gdy kolega opowiedział zaistniałą sytuację Karolowi, ten zmartwił się, iż kobieta nie rozumie, że Żydzi i katolicy są dziećmi tego samego Boga, a o wyniki egzaminu nawet nie zapytał. Podczas gry w piłkę chłopcy często dzielili drużyny na Żydów i katolików. Karol nigdy nie miał żadnych oporów, aby grać w drużynie żydowskiej. Jedna z rodzin, uciekająca z Wadowic przed prześladowaniami, żegnając się, powiedziała Karolowi i jego ojcu, że są jednymi z nielicznych w Polsce, którzy mają szacunek dla innych i nie są antysemitami.

W najmłodszych latach Karol Wojtyła uczęszczał do ochronki prowadzonej przez siostry nazaretanki, które nauczyły go być prawdziwym człowiekiem. Jako kardynał odwiedził wadowicki Dom Opatrzności i zapytał, czy jest siostra, która się nim opiekowała i pewnego razu dała mu cztery klapsy, i postawiła w kącie? Wtedy wystąpiła starszka i zaczęła przeproszać kardynała za swoje niegdysiejsze postępowanie, a Karol Wojtyła roześmiał się i powiedział: „Ależ droga sestro!

Proszę mnie nie przeproszać. To ja chciałbym serdecznie podziękować siostrze za te klapsy. O, jak mi się przydały. Wyklepała wtedy siostra ze mnie wiele zła. Dzięki temu dużo spokojniejsze mam życie...”

Jedna z sióstr wychowawczyń wspomina go jako chłopca wesołego i żywego. Gdy miał cztery lata, wspiął się na drzewo. Po chwili zjawił się pies, który zaczął szczekać, siostry pobiegły na pomoc, ale Karol nie wyglądał wcale na przestraszonego. Innym razem wspomina, że jako czterolatek na urodzinach kuzynki Danusi pobił się z chłopcami i zniszczyli Danusi konika. Za karę siedział w pokoju i płacząc, wrócił z tatą do domu.

Bardzo często z kolegami grał w piłkę koło kościoła, jednakże proboszcz ich przeganiał i krzyczał, że profanują miejsce święte. Pewnego razu Karol tak kopnął piłkę, że wybił okno w budynku kościelnym. Innego dnia, grając w hokeja, rozciął łuk brwiowy. Zawsze jednak wiedział, że wracając do domu, musi wszystko opowiedzieć rodzicom. Do Pierwszej Komunii Świętej przystąpił już bez obecności swojej mamy. Było mu z tego powodu ciężko. Do tego w Wadowicach brakowało białych butów na tę uroczystość. W końcu udało się sprowadzić buty, ale dziewczęce. I w takich Karol poszedł do Pierwszej Komunii Świętej. Cieszył się mimo wszystko, że miał cokolwiek na swoich nóżkach.

Karol Wojtyła miał przezwisko Lolek, a podczas gry w piłkę koledzy nazywali go Martyna (na cześć jednego z piłkarzy). Prowadził zwyczajne życie dziecka. Do szkoły poszedł w wieku sześciu lat. Uczyli się w niej sami chłopcy, a w jego klasie było ponad 60 uczniów. Nauka w życiu Lolka była priorytetem. Był wzorowym, pilnym i zdolnym uczniem. Chętnie pomagał słabszym kolegom w nauce. Nigdy nie ściągał i nie uznawał podpowiadania i odpisywania, uważał to za nieuczciwe. Jednak był wyrozumiały, gdy któryś z kolegów zerknął w czasie kartkówki w jego kartkę. Chętnie dzielił się swoją wiedzą, tłumacząc niezrozumiałe materiały, wspólnie z kolegami odrabiając

zadania po lekcjach. Był bardzo lubiany - za dobre serce i uczciwość. Gdy jeden z kolegów prosił go o pomoc przed samym sprawdzianem, to odpowiedział „Drogi kolego, zaufaj Bogu i spróbuj sam”. Zawsze był przygotowany do wszystkich zajęć. Odrabiał dodatkowe zadania, niczego nie pomijał.

Mimo tego, że był w szkole prymusem, koledzy darzyli go dużym szacunkiem, nikt go nie zaczepiał, nie przezywał. Na jego świadectwie były z góry na dół same piątki, jedynie na maturze z fizyki i chemii miał ocenę dobrą, bo jego profesor uważał, że tylko on sam potrafi na ocenę bardzo dobrą. Jego wyniki w nauce były odbiciem solidnej pracy i wytrwałości, a nie tylko uzdolnień. Jeden z kolegów wspomina: „Nie wiem, jak on to robił, ale na wszystko miał czas: i na modlitwę, i na naukę oraz na sport”.

Przed pójściem do szkoły Karol wchodził do kościoła na modlitwę. Jeden z jego kolegów wspomina, że lekcje w gimnazjum trwały od 8.00 do 14.00, potem chwila relaksu i odrabianie lekcji do wieczora, tak schodził dzień za dniem. Karol lubił sport, ale temu poświęcał czas tylko w soboty i niedziele. Podczas gry w piłkę nożną czy ręczną stał zazwyczaj na bramce, pływał, grał w hokeja. W późniejszych latach pokochał kajakerstwo i narty.

Przy nim koledzy nie używali nieprzyzwoitych wyrazów, podczas ćwiczeń z przysposobienia wojskowego nie śpiewali pikantnych treści. Pewnego razu wracali pociągiem do domu, w którym było bardzo zimno, jeden z kolegów wyciągnął „ćwiartkę” i wypili wszyscy, Karol również.

Karol wśród kolegów wyróżniał się trzeźwym myśleniem i rozsądkiem. Gdy był świadkiem wypadku samochodowego woźnego ze szkoły, który nietrzeźwy przechodził przez ulicę, zatroszczył się dla niego o pomoc duchową, wzywając kapłana. Nigdy nie brakowało Karolowi poczucia humoru, uśmiechu na twarzy, bywało, że żartował. Potrafił się śmiać, gdy koledzy przypięli mu na drzwi kartkę „Karol Wojtyła – początkujący święty”.

W ostatnich latach gimnazjum oddał się sztuce aktorskiej. Każdą wolną chwilę poświęcał teatrowi, do tego stopnia, że postanowił zostać aktorem. Był w tym znakomitym, był też dobrym mówcą. Miał świetną pamięć, recytował wiersze, a także je pisał.

Oprócz tego, że Karol był ministrantem, codziennie rozpoczynał dzień modlitwą, modlił się przed i po jedzeniu, w czasie odrabiania lekcji, pielęgnował pierwsze piątki miesiąca, przystępował do komunii świętej, należał do Solidacji Mariańskiej. Jego modlitwa była prawdziwą rozmową z Bogiem, a nie tylko odmawianiem znanych modlitw. Niektórzy myśleli, że od razu po maturze zostanie księdzem, a jednak wybrał studia polonistyczne. Gdy ktoś pytał go w młodości, czy będzie kapłanem, odpowiadał „Non sum dignus” (Nie jestem godny). Nawet sam arcybiskup Sapieha zapytał, czy ten młody człowiek, który tak pięknie przemawiał, zostanie księdzem. Katecheta Karola odpowiedział, że nie wybiera się na teologię, tylko na polonistykę. Karol w tym czasie zapragnął być wielkim aktorem.

Zawsze stawał w obronie słabszych, ale nigdy posługiwał się siłą. Jego bronią były mądre słowa, które trafiały do innych. Nigdy nie wziął broni do ręki, aby walczyć. Jedyny raz miał broń, gdy odbywał ćwiczenia wojskowe. Jego bronią były bowiem słowa oraz czyny. Podczas II wojny światowej walczył, krzepiąc ducha polskości jako aktor poprzez różnorodne role odgrywane w spektaklach. Jego marzeniem było zostać aktorem, nawet zaczął je spełniać i całkiem dobrze mu szło. Jednakże Bóg zaproponował mu całkowicie inne zadanie - wejście na drogę kapłaństwa. Karol to uczynił, chociaż nie od razu.

Na jego decyzję o kapłaństwie wpłynęła między innymi śmierć ojca. Pozostawił aktorstwo i poszedł do seminarium. Jeden z jego kolegów seminarzystów wspomina Wojtyłę w ten sposób: „Uderzyła mnie przede wszystkim jego dobroć, jego życzliwość i jego koleżeństwo. Nawiązywał kontakt z rozmówcą bez najmniejszej trudności,

próbując go zrozumieć i wysuwając argumenty leżące na sercu każdego z nas. Był oszczędny w słowach, chętniej słuchał niż mówił. Czasami dyskretnie wtrącał swoje uwagi. Nie narzucał nikomu swojego zdania i nie ranił nikogo bolesnymi słowami. Jego spojrzenie było pogodne. Był dowcipny, lubił słuchać zabawnych historii, które doprowadzały go do śmiechu. Wiernie stosował się do regulaminu seminarium. Podczas wykładów był skoncentrowany, pilnie robił notatki, chwycił w lot główne myśli wykładawców. Podczas egzaminów wypadał świetnie i swoimi odpowiedziami zadowalał profesorów i wzbudzał podziw nas wszystkich”.

Również po śmierci swoich najbliższych, w tym ojca, potrafił odnaleźć rodzinę w przyjaciółkach z młodości, w seminarium, w kapłanach, biskupach i wiernych całego świata. Dzięki łatwości nawiązywania kontaktów z każdym człowiekiem potrafił się dogadać i do każdego zbliżyć. Szybko stracił rodzinę, ale potrafił zbudować wokół siebie ciepło rodzinne z każdym napotkanym człowiekiem.

„Sympatia, gorliwa modlitwa, spontaniczne wypowiedzi, łatwość nawiązywania kontaktów nie były atrybutami wytworzonymi przez media, lecz autentycznymi cechami jego osoby”. „Jego człowieczeństwo było prawdziwe i głębokie, przeżyte z radością, entuzjazmem, wspaniałomyślnością, choć jednocześnie zanurzone w atmosferze intensywnej duchowości”.

Jako kapłan, biskup i papież podczas różnych wizyt nie ograniczał się tylko do odprawienia mszy św. i wygłaszania homilii, ale spotykał się z różnymi wspólnotami parafialnymi, dziećmi, młodzieżą, dorosłymi, odwiedzał chorych w domach jak i w szpitalach.

Był poliglotą, jako papież władał wieloma językami, pielgrzymując do wielu zakątków świata, wcześniej studiował i uczył się ich języka, jak i wiele czytał o ich kulturze, tradycjach. Już w szkole nauczył się dobrze języka polskiego, łaciny, greki oraz niemieckiego.



W swojej dobroci potrafił się wyrzec rzeczy materialnych. Gdy tylko widział, że ktoś potrzebował czegoś do ubrania, oddawał to, co miał. Jego darczyńcy nie zawsze byli z tego zadowoleni, że oddawał to, co otrzymał. On uważał, że inni bardziej tego potrzebują. Czasami mówił do gospodyni, aby poszła do jego pokoju i zrobiła porządek wśród rzeczy osobistych, bo ma ich zbyt dużo. Te najbardziej zniszczone kazał sobie zostawić, a lepsze rozdać wśród potrzebujących. Był w stanie oddać wszystko, co miał, dla niego ważne było bogactwo duchowe, a nie to co materialne. Podczas jednej pielgrzymki oddał potrzebującej rodzinie nawet złoty pierścień z nominacji kardynalskiej.

Dziennikarze często pytali jego kolegów, jakie miał wady, usłyszeli: „Nie wiem, nie znam”. Karol był wyrozumiały dla każdego, „bo nigdy nie potępił, nie poczuł, ale rozumiał”.

W dorosłym życiu Karola można było zobaczyć wpływ wychowania z dzieciństwa jak i wdzięczność wobec tych osób, które go kształtowały. W sypialni papieża w Watykanie, jak i w rezydencji Castel Gandolfo, obok zdjęć rodziców i brata, znajdowały się fotografie tych osób, dzięki którym wzrastał: Tyranowskiego, wikariusza z Wadowic, księdza Figlewicza, który był jego katechetą i spowiednikiem.

Podstawy do tego, aby zostać superbohaterem otrzymuje się poprzez wychowanie w rodzinie. Myślę, że Jana Pawła II można przedstawiać nie tylko jako świętego i dobrego człowieka, ale jako superbohatera, który swoją postawą, otwartością od najmłodszych lat był wzorem dla innych. Bo-

haterem, który się nie wstydził swoich wartości, rodziny, wiary, kolegów. Swoją zwykłą szlachetną postawą ciągnął za sobą wszystkich, a już jako papież potrafił porwać tłumy ludzi całego świata, bo było w nim coś takiego nadzwyczajnego, wyjątkowego, trudnego do uchwycenia. Po chrześcijańsku nazywa się to głęboką i żywą wiarą w Boga.

Uważam, że między superbohaterem a świętym można postawić znak równości, wszystko zależy, do kogo chce się trafić, do jakiej grupy ludzi. Na pewno dla ludzi wierzących jest on święty, całe jego życie, nauka i postawa to potwierdzają. Natomiast dla ludzi niewierzących może być niezwykłym człowiekiem, który stał się „Wielkim Człowiekiem w słowie i czynie”. Sam powiedział o sobie „Nie wiem czy historia zapamięta tego Papieża; myślę, że nie. Jednak, jeżeli to zrobi, chciałabym, by był pamiętany jako Papież rodziny”.

Warto dziś dzieciom i młodzieży przypomnieć postać Jana Pawła II. Wyciągnięte niektóre przykłady z dzieciństwa i młodości Karola można wykorzystać na zajęciach dla dzieci i młodzieży w celu ukazania, jak ważne jest dobre wychowanie, miłość do rodziców, dobre nastawienie do szkoły, by w przyszłości być dobrem człowiekiem i patriotą, aby inni, patrząc, mogli powiedzieć: on jest dobry, kochający, uczciwy. Aby zostać takim człowiekiem, trzeba wziąć do serca słowa Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, choćby i inni od was nie wymagali.”

dr Maria Koloch

Literatura:

Dybciak K., Elementarz Jana Pawła II dla wierzącego, wątpiącego i szukającego, wyd. literackie, Kraków 2001.

Poniewierski J., Kwiatki Jana Pawła II, wyd. Znak, Kraków 2005.

Kydryński R. (red.), Młodzieńcze lata Karola Wojtyły, Oficyna Cracovia, Kraków 1990.

Oder S., Gaeta S., Dlatego święty, wyd. św. Stanisława BM, Kraków 2010.

Lebioda D. M., Tajemnice życia Karola Wojtyły, wyd. Somix, Bydgoszcz 1991.

Accattoli L., Karol Wojtyła. Człowiek końca tysiąclecia, wyd. św. Antoniego, Wrocław 1999.

[br. Autora], Superbohater, w: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Superbohater>, z dn. 03.11.2020.

Krzyszowski M., Tata na kolanach i klapsy Siostry Filotei, w: https://www.parafia-wierzbnik.pl/articles.php?article_id=576, z dn. 04.11.2020.

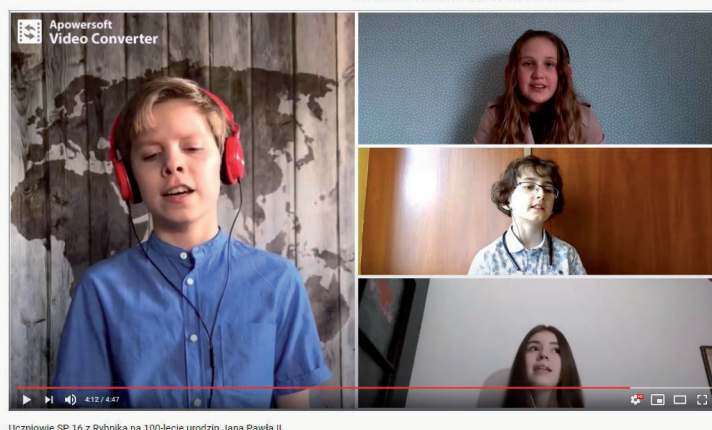
Wilkońska J., Karol Wojtyła. Dzieciństwo, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/wam_2014_sjp2_01.html, z dn. 05.11.2020.

PRACA ZDALNA DORADCY METODYCZNEGO RODN I IP „WOM” W RYBNIKU DLA UCZCZENIA 100 ROCZNICY URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II – ZDALNE NAGRANIE „NIE ZASTĄPI CIEBIE NIKT”



Uczniowie SP 16 z Rybnika na 100-lecie urodzin Jana Pawła II

Uczniowie SP 16 z Rybnika na 100-lecie urodzin Jana Pawła II



Uczniowie SP 16 z Rybnika na 100-lecie urodzin Jana Pawła II

Montaż: Lucyna Kwiatóń –Skura (doradca metodyczny RODN i IP „WOM” w Rybniku), Lucyna Habraszka (katecheta)

Zapraszamy do odsłuchania:

https://www.youtube.com/watch?v=BgvI6q8nADE&feature=share&fbclid=I-wAR1h8NN7i_O3dgeiSYwGHWfPUJnoVvHg0bnLH_cOmG6Y8BdFnn4-q6QIZ3Q

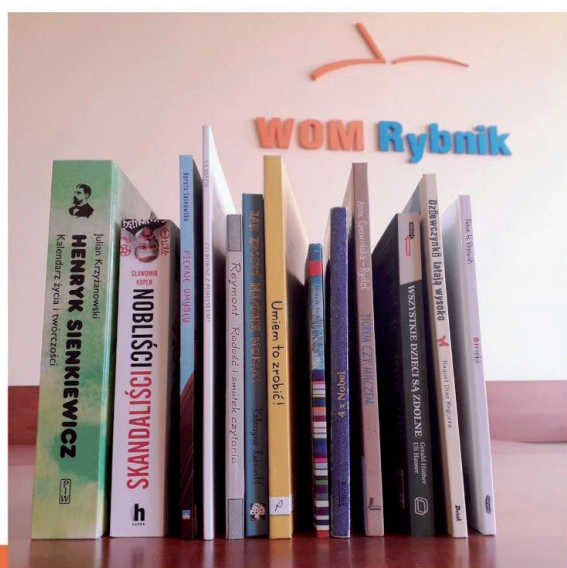


Zakładki do książek wykonane przez nauczycieli – bibliotekarzy PBW w Rybniku





KONFERENCJA NOBEL NA PIĄTKĘ!



5 listopada 2020r.

Organizator:

Regionalny Ośrodek Doskonalenia
Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej
"WOM" w Rybniku

W dniu 5 listopada 2020 r. RODN i IP „WOM” w Rybniku zorganizował konferencję online pt.: **“Nobel na piątkę!”**.

Celem konferencji było promowanie kultury i osiągnięć pięciu polskich noblistów w dziedzinie literatury oraz podniesienie jakości kształcenia w obszarze literatury i partycypacji dziecięcej.

W toku konferencji z wielką przyjemnością **wysłuchaliśmy wykładu dr hab. Michała Rusinka**, w którym wspominał okoliczności przyznania Nagrody Nobla Wisławie Szymborskiej. Podzielił się także ze słuchaczami wieloma wątkami dotyczącymi jej twórczości i niezwyklej osobowości.

W ramach wydarzenia **specjalny pokaz mody noblowskiej**, opierając się na sylwetkach polskich noblistów i postaci literackich Henryka Sienkiewicza, zaprezentowały dzieci z Przedszkola nr 48 w Zabrze oraz Szkoły Podstawowej nr 5 w Czerwionce-Leszczynach.

Warsztaty dla nauczycieli przedszkoli, edukacji wczesnoszkolnej oraz nauczycieli polonistów poprowadziły konsultantki RODN i IP „WOM” w Rybniku – pani Małgorzata Pyszny oraz Anna Krzyżanowska.

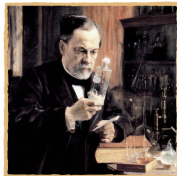
Materiały konferencyjne i szersza relacja z tego wydarzenia będą już wkrótce dostępne na stronie www.wom.edu.pl.

KONFERENCJA ONLINE "NOBEL NA 5!"

MODA NA NOBLA



Pokaz mody noblowskiej
z udziałem dzieci z Przedszkola z Oddziałami Specjalnymi i z Oddziałami Integracyjnymi nr 48 w Zabrze



Źródło: GraphicsArts/Getty images



Wojtek
jako
Alfred Nobel



Autor: Susan Marie Frontczak

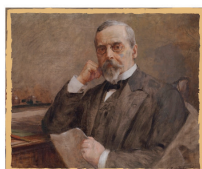


Dominika
jako
Maria Skłodowska-Curie



Autor: Leonardo Cendamo / Getty images

Artur
jako
Czesław Miłosz



Autor: Kazimierz Pochwański



Tomek
jako
Henryk Sienkiewicz



Źródło: East News



Ola
jako
Wisława Szymborska



Autor: Jacek Malczewski



Witek
jako
Władysław Reymont



foto: Łukasz Giza

Lena
jako
Olga Tokarczuk

fotografie dzieci: Dominika Mogielnicka

KONFERENCJA ONLINE "NOBEL NA 5!"

SIENKIEWICZOWSKIE INSPIRACJE



Judyta i Nadia
jako
Staś i Nel



Agnieszka i Czarek
jako
rodzina Henryka Sienkiewicza



Michał i Kuba
jako
Janko Muzykant i H. Sienkiewicz



Kacper
jako
Sachem

prezentują
uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 5
im. Henryka Sienkiewicza
w Czerwionce-Leszczynach



Karolina i Agata
jako
damy dworu, bohaterki "Krzyżaków"

Aranżacje i zdjęcia:
pomysły autorskie uczniów

Małgorzata Pyszny

NOBEL NA 5!

Dla uczczenia geniuszu i twórczości polskich Noblistów w dziedzinie literatury oraz podniesienia jakości i efektów kształcenia **Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej WOM w Rybniku** podjął w 2020 roku szereg działań: przeprowadzenie konkursu dla uczniów, zorganizowanie seminarium oraz konferencji – Nobel na 5!

Przedmiotem konkursu dla uczniów klas V-VII było stworzenie pracy literackiej (opowiadania lub wypowiedzi argumentacyjnej) na jeden z zaproponowanych tematów:

- Moje spotkanie z laureatem/laureatką Nagrody Nobla.
- Kto zasługuje na Nagrodę Nobla. Za jaki wynalazek albo jakie działania dla dobra ludzkości chciałbyś przyznać Nagrodę Nobla?
- Tekst zainspirowany utworami polskich laureatów Nagrody Nobla: Miłosza, Szymborskiej, Tokarczuk.

Komisja konkursowa dokonała oceny prac zgodnie z kryteriami egzaminacyjnymi CKE, uwzględniając: zgodność nadesłanych prac z regulaminem, poprawność ortograficzną, językową, interpunkcyjną, odpowiedni dobór argumentów, pomysłowość, szczerłość wypowiedzi.

I miejsca (równorzędne) oraz nagrody za doskonale opowiadania poświęcone Noblistom otrzymali:

Emilia Michalak (SP 7 Czerwionka – Leszczyzny), Amelia Kośnik (SP 1 Leszczyzny), Mateusz Czerner (SP 1 Leszczyzny), Jan Gorzawski (SP Bełk).

II miejsca (równorzędne) oraz nagrody za piękne opowiadania i wypowiedzi argumentacyjne otrzymali:

Wiktoria Grzegorzycza oraz Dominik Cejnóg (SP 5 Czerwionka)

III miejsca (równorzędne) oraz nagrody za pomysłowe i ciekawe prace otrzymali:

Liliana Kaczmarczyk (SP 36 Rybnik), Hanna Golda (SP 24 Rybnik), Wiktoria Ignacy (SP 1 Leszczyzny).

Wyróżnienia za podjęty trud, pomysłowość, ciekawą argumentację otrzymali:

Dawid Kita (SP 7 Czerwionka – Leszczyzny), Marta Plaza – Kiersztyn (SP 1 Leszczyzny), Martyna Młyńska (SP 1 Leszczyzny), Zofia Płoszyńska (SP 1 Leszczyzny), Małgorzata Słupik (SP Bełk), Dorota Zimoń (SP Bełk), Natalia Mietła (SP 24 Rybnik), Magdalena Mańka (SP 24 Rybnik).

Z wielką przyjemnością prezentujemy czytelnikom Dialogu Edukacyjnego fragmenty wyróżnionych prac:

Moje spotkanie z laureatem Nagrody Nobla - Henrykiem Sienkiewiczem (fragment pracy Mateusza)

Tego dnia w naszej szkole na scenie głównego holu pojawił się olbrzymi portret. Obraz przedstawiał mężczyznę w średnim wieku. Twarz miał pociągłą, charakterystyczne wąsiki, brodę, w oczach głębokie spojrzenie. To był Henryk Sienkiewicz.

- Witajcie na akademii! - powiedział donośnym głosem dyrektor.

- Mam wyniki konkursu bibliotecznego dotyczącego Henryka Sienkiewicza! Chcę jeszcze przypomnieć, że nasz słynny noblista, odbył podróż do Afryki. Dlatego nagroda w konkursie to także podróż. Zasady konkursu, mam nadzieję, że były dla wszystkich jasne, ale jeszcze raz przypomnę. Wyniki były liczone ze wszystkich książek przeczytanych przez



jedną klasę, a były to powieści historyczne Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, „Krzyżacy”, „Quo Vadis” oraz powieść przygodowa „W pustyni i w puszczy”.

Kiedy zostało ogłoszone, że wygrała klasa 6B, wszyscy byliśmy niezmiernie szczęśliwi. Dyrektor na koniec dodał jeszcze, że naszym opiekunem będzie pan Mateusz, nauczyciel geografii. Następne dni były pełne nerwów. Wycieczka miała się odbyć dokładnie tydzień po akademii, czyli pierwszego czerwca - w Dzień Dziecka. Nikt z nas nie był przygotowany. Mieliliśmy najpierw jechać autokarem do Włoch, potem przesiąść się na statek i dopłynąć do Port Saidu. Tam właśnie zacząć się nasza podróż śladami Henryka Sienkiewicza.

Spotkanie z Olgą Tokarczuk

(fragment pracy Emilii)

„Bieguni” to nie jest książka o podróży. Nie ma w niej opisów zabytków i miejsc.

Nie jest to dziennik podróży ani reportaż. Chciałam raczej przyjrzeć się temu, co to znaczy podróżować, poruszać się, przemieszczać. Jaki to ma sens? Co nam to daje? Co to znaczy? Praca nad powieścią trwała trzy lata.

Pisarka zrywa się nagle i przepraszając mnie biegnie do swojego gabinetu. Po chwili wraca z książką, za którą otrzymała Nagrodę Literacką Nike oraz Międzynarodową Nagrodę Bookera.

Wpisuje dedykację i wręcza mi powieść „Bieguni”. Jestem zachwycona, że laureatka tak prestiżowej

nagrody poświęciła mi swój czas, że mogłam ją poznać osobiście, no i jeszcze otrzymać autograf. Moja rodzinka jest ze mnie dumna, a co to dopiero będzie, jak pochwałę się w szkole. Spotkała mnie nie lada przygoda, a tak na zakończenie, to nasza Noblistka Olga Tokarczuk to super babka, trochę szalona, lecz bardzo sympatyczna.

Spotkanie w Oblęgorku

(fragment pracy Janka)

Stoję przed ładnym pałacykiem, ale nudzi mi się. Wiem, że w środku jest muzeum Henryka Sienkiewicza – polskiego noblisty. Jest jednak jeszcze zamknięte. Miejscowość nazywa się Oblęgorek. Przyjechałem tu wczoraj z rodzicami. Oni jeszcze się rozpakowują w hotelu, a mnie się to wydało nudne i poszedłem na spacer, a teraz dalej się nudzę, bo muszę na nich czekać.

Wokół ani żywego ducha. Właściwie powinni już przychodzić jacyś ludzie, bo dochodzi 9.00.

Wreszcie drzwi się otwierają. Stoi w nich mężczyzna. Nie bardzo wygląda na portiera. Ma elegancki garnitur i takie dziwne okulary na łańcuszku. Jest starannie uczesany, ma włosy takie siwe, mama mówi na taki kolor „szpakowate” i taką samą krótką brodę. Nie jest za wysoki. Przez chwilę mi się przygląda i mówi:

Wchodzisz, młodzieńcze, czy oczekujesz na kogoś? Trochę mnie zamurowało. „Młodzieńcze” – jeszcze nikt nigdy tak do mnie nie powiedział, nawet dziadek.

Czekam na rodziców, ale się spóźniają – odpartem niepewnie.

Zatem wejść do środka. Zapraszam cię, młody kawalerze.

Gratulujemy uczniom ciekawych prac, natomiast nauczycielom dziękujemy za wspieranie dzieci i prowadzenie ich literackimi ścieżkami polskich Noblistów.

Małgorzata Pyszny
Anna Krzyżanowska
Mirela Pogoda

Małgorzata Pyszny

DOKĄD PROWADZI NAS TWÓRCZOŚĆ NOBLISTÓW?

*Do Noblowskiej przystani w Sztokholmie docierają wielcy naszego świata.
Nagroda nie jest jednak zwykłym zwieńczeniem ich sukcesów. Dla wielu z nich to tylko chwila wytchnienia
przed kolejną wyprawą w nieznaną. Wszyscy podlegamy władzy Słowa. Ono jest początkiem każdej nauki.
Trudno nie wzorować się na najlepszych. Takie naśladownictwo jest równaniem w górę. Tę prawdę nosił
w sercu Alfred Nobel i starał się nią podzielić z innymi przez swoją Nagrodę, wierząc, że tylko łańcuch
wspólnej myśli pozwoli człowiekowi uwolnić się od zła.
Ciągłe jesteśmy w drodze do Wysp Szczęśliwych...
Przystań imienia Alfreda Bernharda Nobla czeka na nas ... z nadzieją .*

Aniceta Dauter

Miał być lepszy od zeszytych nasz XX wiek

(...)

Miało się kilka nieszczęść

nie przydarzać już,

na przykład wojna

(...)

Bóg miał nareszcie uwierzyć w człowieka

dobrego i silnego,

ale dobry i silny

to ciągle jeszcze dwóch ludzi.

(...)

Wisława Szymborska

Biografia Alfreda Nobla uosabia wszystkie współczesne nadzieje i niepokoje. Odnaleźć w niej można wiarę w ludzką potęgę, rozsądek, rozum, odpowiedzialność, ale i nieufność wobec tej wiary oraz niepokój dotyczący właściwego korzystania przez człowieka z oferowanych mu możliwości.

Alfred Nobel zmarł 10 grudnia 1896 roku we Włoszech, jego testament odczytano w 1897 roku. Na jego podstawie, w 1900 roku, król szwedzki Oskar II oficjalnie zatwierdził statut Fundacji Nagrody Nobla, a już rok później odebrano pierwsze nagrody. Swój majątek warty około 31,5 miliona koron szwedzkich Nobel przekazał na rzecz fundacji, z odsetek tej kwoty corocznie są przyznawane nagrody

w dziedzinie: chemii, fizjologii lub medycyny, fizyki, literatury, pokoju. Od 1968 roku przez Szwedzki Bank Narodowy przyznawana jest Nagroda im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii, by wypełnić lukę w tej kategorii.

Ceremonia wręczenia Nagrody Nobla odbywa się corocznie 10 grudnia – w dzień śmierci jej fundatora. Wysokość nagrody to obecnie 10 milionów koron, czyli około 4 milionów złotych. Nagrodę Nobla najczęściej otrzymują Amerykanie, a jedyną kobietą, która dwukrotnie została nią uhonorowana była Maria Skłodowska – Curie. W dziedzinie literatury stu jeden mężczyzn otrzymało Nagrodę Nobla i (niestety) tylko piętnaście kobiet (dane do roku 2019).

Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Olga Tokarczuk zostali obdarzeni zaszczytem Nagrody Nobla za osiągnięcia poetyckie lub prozatorskie. Ich twórczości i biografii warto przyjrzeć się w szkole, bo może okazać się interesująca, ciekawa, może pozwolić na ujawnienie motywów, pytań, niepokojów i wątpliwości nurtujących ludzi XIX, XX i XXI wieku.

W 1905 roku Nagrodę Nobla otrzymał Henryk Sienkiewicz

W przypadku Nobla dla Sienkiewicza często powtarza się błędną opinię jakoby dostał on nagrodę za wydaną w 1896 roku powieść *Quo vadis*. Powodem tego błędu była wielka popularność, jaką ta przetłumaczona do dzisiaj na ponad 50 języków książka cieszyła się na świecie. Tymczasem autor nagrodę dostał raczej za całokształt twórczości tudzież - słowami ówczesnego sekretarza Akademii - przyznana ona została autorowi **za „wyróżniające go zasługi jako pisarza epickiego”**. Z przemówienia Sienkiewicza wygłoszonego podczas uroczystości wręczenia nagrody do annałów przeszły podniosłe zdania, w których autor - piszący jak wiadomo ku pokrzepieniu serc - mówił, **że zaszczyt ten jest szczególnie cenny dla syna Polski: „Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje!... Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa!... Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężyć!”**

W 1924 roku Nagrodę Nobla otrzymał Władysław Stanisław Reymont

W 1924 roku Szwedzka Akademia przyznała nagrodę Władysławowi Reymontowi za **„wielki epos narodowy Chłopów”**. Reymont pobił też wybitnego rywala – Żeromskiego. Reymont nie mógł odebrać nagrody osobiście z uwagi na zły stan zdrowia (zmarł rok później). Nagroda i czek w wysokości 116 718 koron zostały wysłane chorującemu na serce laureatowi do Francji.

W 1980 roku Nagrodę Nobla otrzymał Czesław Miłosz

Nagroda Nobla dla Miłosza interpretowana była jako wyraz poparcia dla politycznych przemian zachodzących we wschodnim bloku, tak jak późniejsza Nagroda Nobla przyznana Lechowi Wałęsie. W uzasadnieniu werdyktu napisano, że **„polski poeta dostał nagrodę za bezkompromisową wnikliwość w ujawnianiu zagrożenia człowieka w świecie pełnym gwałtownych konfliktów”**.

W 1996 roku Nagrodę Nobla otrzymała Wisława Szymborska

16 lat po Miłoszu Nagrodę Nobla otrzymał znowu polski poeta, a raczej poetka. Wisława Szymborska wyróżniona została nagrodą za **„poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi wyjść na światło w fragmentach ludzkiej rzeczywistości**. Swe przemówienie Szymborska zaczęła słowami: **„Podobno w przemówieniu pierwsze zdanie jest zawsze najtrudniejsze. A więc mam je już za sobą...”**

W 2019 roku Nagrodę Nobla otrzymała Olga Tokarczuk

10 grudnia 2019 roku Olga Tokarczuk odebrała z rąk króla Szwecji Karola XVI Gustawa złoty medal i dyplom, w ten sposób oficjalnie **stając się laureatką literackiej Nagrody Nobla za 2018 rok**. Akademia postanowiła nagrodzić Olę Tokarczuk **„za wyobraźnię narracyjną, która z encyklopedyczną pasją reprezentuje przekraczanie granic jako formę życia”**.

O Naszych Noblistach warto mówić w szkole także w kontekście autorytetów, wartości, promocji naszego kraju, nie tylko na lekcjach języka polskiego .

Każdy z Noblistów ma niezwykły życiorys, frapujący bogactwem wątków, ukazujący kontrasty i napięcia ludzkiego losu. Stanisław Bortnowski w swej książce - *Scenariusze półwariackie, czyli poezja współ-*



czesna w szkole radzi jak przedstawiać sylwetki Noblistów.

Interesująco! Nie zasypujemy uczniów datami, nazwami, tytułami. Ważny jest początek! Nie banał, lecz chwyt, nie oczywistość, lecz zaskoczenie. Chronologia nie musi obowiązywać. Warto znaleźć element dominujący. Szukajmy zdziwień, zaskoczeń, paradoksów! Prawie każdy życiorys może czymś zaskoczyć.

W biografii ważny jest konkretny opis pracowni, muzeum, miejscowości. Koniecznie stosujemy cytaty! Z listów, dzieł, dokumentów, audycji, inscenizacji. Anegdota – tak, ale do pewnych granic! Atmosfera lekcji często jest ważniejszą niż szczegóły. Miejmy na uwadze cel nadrzędny lekcji – rozważmy po co dokonujemy prezentacji poety, pisarza.

10 października 2019r. Akademia Szwedzka ogłosiła, że Literacką Nagrodę Nobla za rok 2018 otrzymuje **Olga Tokarczuk**. Dokładnie rok później Iga Świątek jako pierwsza Polka wygrała turniej Roland Garosa w Paryżu. Olga Tokarczuk napisała w dedykacji swej książki *Bieguni do Igi Świtok: Niech każdy 10 października, będzie świętem polskich kobiet i dziewczyn, żebyśmy zdobyły najwyższe szczyty*. Słowa te mogą być doskonałą mobilizacją dla wielu dziewcząt w Polsce. Nobel dla Olgi Tokarczuk pozwolił nam poczuć znów dumę narodową, z prawdziwą radością i wzruszeniem dzięki relacjom medialnym rok temu mogliśmy poznać naszą Noblistkę oraz towarzyszyć jej podczas uroczystości. Zobaczyliśmy Olę Tokarczuk jako skromną obywatelkę świata i lokalną patriotkę, miłośniczkę zwierząt, wegetariankę, feministkę, osobę, która szanuje nauczycieli.

Uczniom szkoły podstawowej z pewnością polecimy fragmenty książek Olgi Tokarczuk np. rozdziały *Prawieku* oraz tekst *Loteria*, fragment książki *Polskie baśnie i legendy*.

Platforma edukacyjna Ministerstwa Edukacji Narodowej zamieszcza w swych zasobach propozycję zajęć: *Czy cierpienie ma sens? Historia Hioba*. Lekcja odwołuje się do Biblii oraz tekstów Anny Kamieńskiej, Leszka Kołakowskiego, Olgi Tokarczuk.

<https://epodreczniki.pl/a/czy-cierpienie-ma-sens-historia-hioba/DySACbez0>

Scenariusz zajęć edukacyjnych: *Poznaj polską noblistkę* zaproponowała redakcja Biblioteki w Szkole (nr 03/2020).

<https://biblioteka.pl/artukul/Poznaj-polska-noblistke/9547>

Czas Misi – rozdział z *Prawieku* Olgi Tokarczuk może być pretekstem do rozmów o domu, skarbach, warto też wykorzystać tekst dla poszerzenia świata wyobraźni dziecka. Nauczyciel w kontekście fragmentów *Prawieku* może zaproponować uczniom stworzenie prac literackich: *Moja szuflada, moja tajemnica. Wyprawa w nieznanne. Co kryją nasze kieszenie, szuflady, strychy? Magia przedmiotów zwykłych i niezwykłych. Dom jest dla człowieka ważnym azylem. Czym jest dla mnie?*

Trudno przekonać uczniów w szkole do czytania dzieł **Władysława Reymonta**, łatwiej dostrzec bariery oddzielające młodych ludzi od jego dzieł: objętość, język, liczne opisy, brak żywej akcji. Szansą dla dzieł Reymonta w szkole może być analiza postępowania bohaterów literackich stworzonych przez autora *Chłopów*, rozmowy na temat: miłości, zdrady, nienawiści, zazdrości, czyli zachowań i przeżyć, które nie są nam obce.

Stanisław Bortnowski radzi również, by na lekcjach zająć się fascynującą biografią pisarza: ukazać losy biednego syna organisty, nieśmiałego, zamkniętego w sobie, pasjonata czytelnictwa i bystrego obserwatora świata.

Zgodnie z zapisami podstawy programowej: Zadaniem szkoły podstawowej jest wprowadzenie uczniów w świat literatury, ugruntowanie ich zainteresowań czytelniczych oraz wyposażenie w kompetencje czytelnicze potrzebne do krytycznego odbioru utworów literackich i innych tekstów kultury. Szkoła podejmuje działania mające na celu rozbudzenie u uczniów zamiłowania do czytania oraz działania sprzyjające zwiększeniu aktywności czytelniczej uczniów, kształtuje postawę dojrzałego i odpowiedzialnego czytelnika, przygotowanego do otwartego dialogu z dziełem literackim.

https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_OSMOKLASISTY/Podstawa_programowa/SP_PP_2017_Je-

zyk_polski.pdf

W klasach 4 - 6 w wykazie wierszy wybranych pojawiają się w podstawie programowej wiersze Czesława Miłosza. W klasach 7 – 8 wiersze Wisławy Szymborskiej. Często uczeń szkoły podstawowej spotyka się z tekstami Henryka Sienkiewicza, w klasach 4 - 6 jest to powieść: *W pustyni i w puszczy*, natomiast w klasach 7 – 8 nowela: *Latarnik* i powieść: *Quo vadis*, nauczyciel może poszerzyć te lektury o inne teksty np.: *Janko Muzykant* lub *Krzyżacy*.

Bardzo wiele jest ciekawych propozycji dotyczących analizy lektur **Henryka Sienkiewicza** w szkole podstawowej, warto sięgać po takie rozwiązania, które będą atrakcyjne dla ucznia, proponując grę, zabawę, projekt, debatę, lapbooka, wykorzystując konteksty geograficzne, historyczne, biograficzne, kulturowe, a w czasie pandemii - TIK.

Korzystając ze wskazówek zawartych w publikacji wydawnictwa Stentor: *Miłosz w szkole. Szkice interpretacyjne*, proponuję odczytanie uczniom w ramach lektur uzupełniających tekstów bliskich dziecięcym doświadczeniom, polecam opowiadania – eseje z *Pieska przydrożnego Czesława Miłosza*, np.: *Krzysia*, piękny tekst (dostępny w internecie), nadający się do omówienia na różnych poziomach edukacji. Utwór pozwoli uczniom zastanowić się nad problematyką przemijania, prawami natury, upływu czasu - poprzez zetknięcie się z postaciami znanymi z dziecięcej literatury: Kubusiem Puchatkiem, Prosiaczkim, Królikiem, Kłapouszkiem, Sową i Krzysiem. Można w kontekście tekstu przypomnieć pojęcia: baśń, przypowieść, alegoria, parabola.

Na szczególne spotkanie w szkole zasługuje: **Arystokratka polskiej poezji, czyli Wisława Szymborska**. Przedstawienia poetki można dokonać najlepiej na podstawie jej wierszy i wspomnień: *Nagrobek*, *Wieczór autorski*, *Radość czytania*, *Niektórzy lubią poezję*.

Kulturowe i językowe spotkania z twórczością Noblistki warto przeprowadzić za pośrednictwem jej wierszy: *Cebula*, *Urodziny*, *Lekcja*, *Muzeum*.

Ciekawych inspiracji polonistycznych dostarczą publikacje Stanisława Boronowskiego: *Jak uczyć poezji*, *Scenariusze półwariackie, czyli po-*

ezja współczesna w szkole, *Przewodnik po sztuce uczenia literatury* lub Stanisława Falkowskiego *Lekcje literatury*. Nowe rozwiązania metodyczne, poświęcone między innymi analizie dzieł Sienkiewicza w szkole, zawiera publikacja - *Wokół edukacji polonistycznej: diagnozy – dylematy- propozycje*, wydana przez UMCS.

Zachęcam również do sięgnięcia po inne ciekawe publikacje poświęcone Noblistom:

Andrzej Franaszek: „Miłosz. Biografia”, Wydawnictwo Znak.

Książka Andrzeja Franaszka ukazuje portret wybitnego twórcy XX wieku – Czesława Miłosza, ale również historię tego stulecia. Autor zbierał materiały do biografii ponad 10 lat, w Polsce, na Litwie, we Francji i w Ameryce. Czytając dzieło Franaszka, nabieramy nadziei, że uda nam się przeniknąć fenomen talentu i osobowości Miłosza.

„Miłosz w szkole. Szkice interpretacyjne” pod redakcją Jarosława Klejnockiego, Wydawnictwo Stentor.

Publikacja stanowi zbiór interpretacji wybranych tekstów Noblisty, powstała z myślą o nauczycielach i uczniach. Autorami zawartych w książce szkiców są wybitni badacze literatury i znawcy twórczości Czesława Miłosza. Nauczyciele mogą znaleźć w lekturze inspiracje do nowych interpretacji i pomysłów metodycznych.

„Reymont. Radość i smutek czytania” pod redakcją Janusza Rohozińskiego, wydawca Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku.

Publikacja powstała jako plon konferencji naukowej zorganizowanej w 2000 roku przez WSH w Pułtusku, zawiera szereg refleksji nad charakterem i bogactwem wyobraźni artystycznej Reymonta. Szczególnie cenne mogą być w książce wypowiedzi dotyczące sposobu czytania Reymonta w szkole.

„4 x Nobel” pod redakcją Grażyny i Feliksa Tomaszewskich, Wydawnictwo Stentor.

Redaktorom publikacji przyświecała idea przybliżenia nauczycielom postaci Alfreda Nobla, znaleźć można również w książce fragmenty przemówień noblowskich oraz nowe i cenne interpretacje twórczości polskich Noblistów: Henryka Sienkiewicza, W.S. Reymonta, Czesława Miłosza, Wisławy Szym-





borskiej.

**„Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej”
Michał Rusinek, Wydawnictwo Znak.**

Wspaniała opowieść o Noblistce napisana przez jej sekretarza.

Portret osoby nieprzeciętnej, damy o niezwykłym poczuciu humoru i umiejętności mówienia o sprawach najistotniejszych. Z takim taktem, subtelnością i wnikliwością mógł o Noblistce napisać tylko Michał Rusinek.

„Droga do Nobla. Historia Marii Skłodowskiej – Curie” Ewa Nowak, Wydawnictwo Egmont.

Ciekawa książka dla dzieci, prezentuje w przystępny sposób życie i działalność Noblistki. Atutem publikacji są: ilustracje, naklejki, duża czcionka, miejsce na własne notatki oraz słowniczek trudniejszych wyrazów. Książeczka jest bardzo cenna, bo mówi o kobiecie zdobywającej wiedzę i sławę!

„Piórem czy mieczem. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu” Anna Czerwińska – Rydel, wydawnictwo Literatura.

Książka skierowana jest przede wszystkim do dzieci, które chcą poszerzyć swą wiedzę o Henryku Sienkiewiczu. Zawiera sporo ilustracji, kalendarium życia pisarza, spis utworów, muzeów oraz ciekawostkę, jak zmienił się świat, w czasie gdy żył Henryk Sienkiewicz.

Przypadająca **na rok 2000** siedemdziesiąta piąta rocznica śmierci **Władysława Reymonta** była okazją, by uhonorować pisarza i laureata Nagrody Nobla. Uchwałą parlamentu ustanowiono ten rok Rokiem Reymontowskim, w związku z tym obfitował

w bardzo wiele różnego rodzaju imprez, mających na celu upowszechnienie wiedzy o pisarzu i jego twórczości. **Setna rocznica urodzin Czesława Miłosza** została wpisana do kalendarium rocznic obchodzonych przez UNESCO. Stała się okazją do przypomnienia sylwetki poety i jego dzieł, a także szansą głębszej refleksji na temat związków jego życia i literatury w zagmatwanym XX wieku. Rok Miłosza był obchodzony w Polsce, ale też na Litwie, w USA, we Francji, w Chinach, Indiach, Izraelu, Rosji... **Rok 2016** ustanowiony został przez Sejm RP Rokiem **Henryka Sienkiewicza**. *Henryk Sienkiewicz to pierwszy Polak uhonorowany Nagrodą Nobla w dziedzinie literatury, doceniony za całokształt twórczości i – jak wówczas stwierdzono – rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha Narodu.*

Być może 2023 rok ogłoszony zostanie w Polsce rokiem Wisławy Szymborskiej – nieprzeciętnej damy o niezwykłym poczuciu humoru, wspaniałej osobowości, która tak bardzo ceniła sobie dwa małe słowa: **nie wiem**.

Zatem dokąd zaprowadzić nas dziś może twórczość polskich Noblistów?

Do poszerzania swych pasji, wiedzy...

Do spełniania marzeń...

Do realizacji nowych wyzwań...

Do tego, byśmy uwierzyli w siebie...

Małgorzata Pyszny
nauczyciel – konsultant RODN i IP WOM w Rybniku

Anna Krzyżanowska

NOBEL JUŻ OD PRZEDSZKOŁA!

„Nie komplikujmy świata, lecz uczynmy go jak najprostszym”

Albert Einstein

Im dłużej pełnię rolę nauczyciela wychowania przedszkolnego, im więcej mam za sobą doświadczeń pedagogicznej pracy podpartej doskonałościem zawodowym o krajowym i międzynarodowym zasięgu, im szersze perspektywy dostrzegam w inspirujących projektach czy działaniach innych nauczycieli, tym bardziej skłaniam się ku jednej, przewrotnej refleksji: im mniej „uczę” moich podopiecznych – tym lepiej się rozwijają. To nie oznacza, że jestem kiepskim pedagogiem, nie znam się na metodyce pracy, brakuje mi kreatywności czy zapału do działania. Bynajmniej. Mam jednak nieodparte wrażenie, że im bardziej ingeruję w proces poznawania świata przez dzieci, tym paradoksalnie im ten świat zawężam.

Przyjmując perspektywę dorosłego, który kieruje procesem kształcenia, łatwo stracić czujność i przestać doceniać pełnię naturalnego potencjału drzemiącego w dziecku. Brzmi nierozsądnie? A czy można nazwać rozsądnym kogoś, kto najpierw opróżnia naczynie, by je następnie na nowo napełnić?

Moim zdaniem postawione w ten sposób pytanie jest kluczowe, jeśli podejmujemy dyskusję nad potencjałem rozwojowym dziecka i rolą edukatorów w „rozwijaniu” jego kompetencji. Refleksja ta wymaga zastanowienia się nad naszym postrzeganiem osoby dziecka i wynikającą z tej wizji rolą dorosłych w jego wzrastaniu.

Spoglądając na biografie wielu osobistości, które powszechnie uznawane są za osoby sukcesu, często genialne w swych odkryciach czy osiągnięciach (obejmując tym kryterium wielu laureatów Nagrody Nobla), można zauważyć zastanawiającą prawidłowość. Wyrastali oni w przeróżnych środowiskach wychowawczych i geopolitycznych, mniej lub bardziej sprzyjających rozwojowi ich uzdolnień i pasji,

także w perspektywie zaplecza socjalnego rodziny. Bez wyjątku natomiast łączy ich jedno – entuzjazm wobec podejmowanego przez siebie działania oraz wytężona praca wzmocniona wytrwałością w dążeniu do zamierzonego celu.

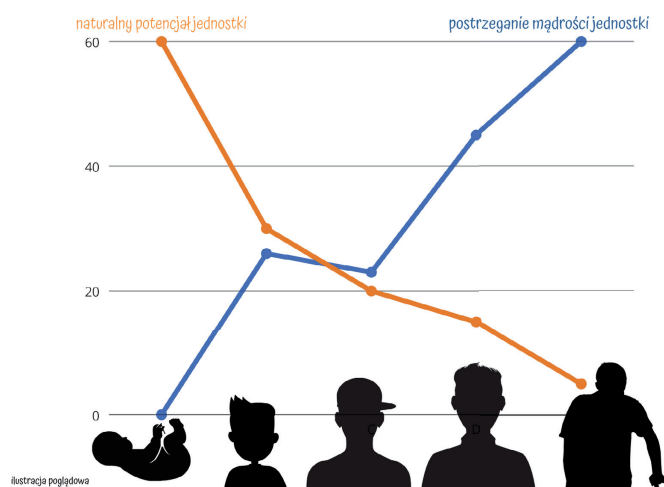
To właśnie w tych czynnikach, a nie tylko w genetycznych predyspozycjach (nazywanych talentem lub zdolnością, na pojawienie się której nie mamy wpływu) czy w „szczęśliwym zbiegu okoliczności”, należy dopatrywać się podstawy do obecnych i przyszłych osiągnięć jednostki.

Jeśli dokładnie przyjrzeć się dziecku, to właśnie na tym etapie rozwoju posiada ono wszelkie predyspozycje do wielkich i wszelkich osiągnięć, a to dzięki plastycznym możliwościom własnego mózgu, pełnym pasji odkrywaniu otoczenia i pozytywnym stosunku do tego, co nowe i nieznanne. Więc to raczej dorosły, by móc osiągnąć swoje zamierzenia, winien brać przykład z dziecka - patrzeć na świat i naukę jego oczami, wzbudzić w sobie dziecięcy zachwyt i wytrwałość. W znaczących słowach, patrząc z perspektywy osiągnięć, opisuje to Maria Skłodowska-Curie, mówiąc o sobie: „Jestem jedną z tych osób, które uważają, że nauka kryje w sobie wielkie piękno. Naukowiec w swym laboratorium nie jest tylko technikiem - jest także dzieckiem stojącym twarzą w twarz ze zjawiskami natury, które budzą jego zachwyt niczym bajka”.

Jak długo i w jakim zakresie pozwalamy dziecku na bycie dzieckiem i czy realnie chcemy być częścią jego bajki? Czy nauczyciel przedszkola lub edukacji wczesnoszkolnej może czuć się współodpowiedzialny za przyszłe osiągnięcia dziecka? I co jesteśmy w stanie zrobić w tym zakresie w naszej przedszkolno-szkolnej rzeczywistości? Na te pytania spróbujemy sobie odpowiedzieć w niniejszym opracowaniu.

Proporcje mądrości

Proporcje mądrości pomiędzy dorosłym a dzieckiem nie są tak oczywiste, jak się nam wydaje.



Człowiek dorosły wyposażony jest w doświadczenie życiowe, umiejętności i wiedzę z obszaru swojej profesji oraz sfery zainteresowań osobistych. Bez wątplenia ma w tym obszarze znaczną „przewagę” nad dzieckiem, czy młodym osobnikiem gatunku homo sapiens. Jak wspomina André Stern, zajęcie pozycji dominującej w kontakcie z dzieckiem wypływa z wizji dzieciństwa jako stadium początkowego, z którego dzięki naszym wysiłkom i wsparciu edukacji, nabywaniu kompetencji i umiejętności, człowiek dociera do dorosłości – „wersji plus” (por. Stern A., *Entuzjaści. Obudź energię dzieciństwa*, 2018, s. 56-58).

Perspektywa ta zmienia się diametralnie, gdy spojrzymy na dziecko z perspektywy potencjału jego umysłu. Biorąc pod uwagę neuroplastyczność rozwojową oraz związaną z uczeniem się i pamięcią, dziecko jest wyposażone w pełen zestaw możliwości, by „wszystkiego się nauczyć i wszystkim się stać”, więc jak określa to Stern – mamy do czynienia z bombą potencjału, w obliczu którego człowieka dorosłego można by przyrównać jedynie do karłowatego bonsai, będącego „zaledwie cieniem tego, czym mógłby się stać”. Kwituje to komentarzem, że „strażnikami naszych możliwości są nasze dzieci”, bo to kontakt z nimi sprawia, że odkrywamy świat wciąż na nowo, spoglądając na sprawy nam znane z ich punktu widzenia, gotowi na nową świeżość i radość poznania.

**"Nie ma dzieci,
są ludzie."**

Janusz Korczak

Znany cytat Janusza Korczaka „Nie ma dzieci są ludzie” uzupełniany stwierdzeniem, że „dziecko to także człowiek tylko, że jeszcze mały...” dokładnie wpisuje się w to spojrzenie. I z pewnością zobowiązuje do refleksji nad mądrością dorosłego (naturalnego przewodnika małego dziecka) w odniesieniu do uprzywilejowanej pozycji rozwojowej dziecka, koniecznością wzięcia odpowiedzialności za jakość procesu poznawania świata, który ma rozwijać, a nie ograniczać możliwości dziecka.

Proporcje aktywności

Warto przyjrzeć się dysproporcjom aktywności w wychowaniu przedszkolnym. Jaki procent czasu w ciągu dnia dziecko spędza na zajęciach zorganizowanych, a ile na zabawie swobodnej? Jaką część zajęć i zabawy stanowią działania wymagające stacjonarnego funkcjonowania - siedzenia, słuchania, pracy przy stoliku? Czy jest w nich miejsce na ruch, włączając czas spędzony na zewnątrz budynku? Czy dziecko ma możliwość regeneracji zmysłów i układu nerwowego w formie odpoczynku (np. poobiedniego?), czy oczekujemy raczej, że będzie bezustannie gotowe na przygotowane przez nas zadania?

Podobnie sytuacja wydaje się wyglądać w edukacji szkolnej. Lekcje, o zdecydowanie statecznym charakterze (szkolna mobilność dominuje raczej jedynie na zajęciach wychowania fizycznego), sposób organizacji zajęć świetlicowych oraz wytyczne co do sposobu spędzania przerw śródlekcyjnych (z oczywistym „nie biegaj!” w tle) nie sprzyjają zaspokojeniu

niu potrzeb ruchowych ucznia. Jeśli dodać do tego ilość czasu, jaką spędza on na odrabianiu zadań domowych, a potem na „aktywności” przed ekranami urządzeń mobilnych, kreuje nam się nieciekawa perspektywa zdrowia psychofizycznego dzieci i młodzieży. Na jakiej podstawie mieliby być chętni do zakwestionowania tego stanu rzeczy, jeśli dotychczasowe doświadczenia przemawiają raczej za dążeniem do bezrefleksyjnego bezruchu, i właśnie to status quo wydaje się pozostać z nimi w okresie adolescencji i dorosłości, tkwiącymi za biurkiem, w samochodzie i na kanapie w salonie?

Nasze oczekiwania w obszarze dziecięcej „koncentracji uwagi” również wymagają autorefleksji i modyfikacji.

Oczekiwanie od kilkuletniego dziecka, że w skupieniu będzie wsłuchiwało się w nasze opowieści oraz czytane wiersze, siedziało spokojnie na dywanie i przy stoliku, czy cierpliwie wypełniało niekończące się karty pracy, skutkuje zazwyczaj utyskiwaniem nauczycieli nad niskim poziomem uwagi lub zupełnym brakiem koncentracji uczniów na zadaniu. Stąd, poniekąd słusznie, planuje się tę „słabo ukształtowaną czy wręcz zaburzoną koncentrację” stale rozwijać i wzmacniać.



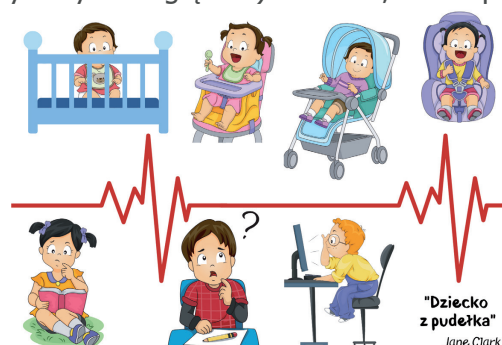
Jednocześnie, by zrozumieć sytuację dziecka, powinniśmy przywołać w wyobraźni obraz... małego kotka. Jego naturalne instynkty wiodą ku pogoni za kłębkami wełny, zaspokajaniu ciekawości wobec wszystkiego, co go otacza, rusza się lub nie rusza, czego można dotknąć lub posmakować. Wszędobylski kociak nie zważając na ryzyko, będzie zaglądał wszędzie, gdzie tylko zdoła, skakał i wspinał się, a czasem upadał, niekoniecznie na cztery łapy. Na dodatek nie raz zdarzy mu się kogoś zadrapać lub zadręczać opiekuna swoim miauczeniem, mającym zwrócić na siebie jego uwagę i zaspokoić egzysten-

cyjne potrzeby. Nikt nie spodziewa się, że mały kotek będzie siedział cierpliwie w jednym miejscu, mrucząc sobie cichutko, gdy go głaszczemy. No chyba, że właśnie uciął sobie drzemkę, zmęczony odkrywaniem świata!

Ta metafora, wręcz oczywista, powinna wpływać na nasze codzienne postrzeganie dziecka i ustalone względem niego oczekiwania, adekwatne do jego realnych możliwości. Przy czym niezmiernie trudno jest znaleźć złoty środek pomiędzy „wszędobylskim” a „ustabilizowanym” charakterem dziecięcej aktywności. Ten pierwszy jest lepszy, gdy bierzemy pod uwagę efektywność procesu rozwoju, a drugi – lepszy, bo bezpieczniejszy, zarówno pod względem fizycznym, jak i społecznym. Wybór jest kwestią subtelnej oceny, warunkowanej celem, jaki stawiamy przed dziećmi w danym momencie, w toku dydaktyki, wychowania i opieki.

Ale gdy obserwujemy dziecięcą nadaktywność, warto spojrzeć na warunki, w jakich ją demonstruje, i zadać sobie pytanie: Ile można wysiedzieć?

Jane Clark wprowadza do dyskursu pedagogicznego pojęcie dziecka z pudełka (z ang. containerized kids), uwidaczniające nieciekawą perspektywę motoryczną dziecka na przełomie XX i XXI wieku, wpływającą na jego wszechstronny rozwój. Ilustruje ją ograniczenie ruchowe dziecka usprawiedliwiane jego bezpieczeństwem oraz wygodą rodzica, czy też jak kto woli – organizacją wychowania. „Dziecko z pudełka” wkrótce po urodzeniu kładzione jest do łóżeczka czy bujaka, a obecnie otulane w modnym koszu moźjeszowym i usypiane „białym szumem” dźwięku odkurzacza lub suszarki dochodzącym ze smartfona rodzica. To dziecko, którego przestrzeń eksploracji wkrótce ograniczy kojec, w czasie jedzenia – usidli siedzisko z blatem, w samochodzie (z oczywistych względów) – fotelik, a na spacerze,



nawet gdy ma kilka lat – wózek. Zaburzony instynkt ruchowy nie może skończyć się inaczej, jak hiperaktywnością, w momencie odzyskanej chwilowo swobody ruchowej lub odwrotnie – negowaniem zachęty do aktywności fizycznej. Miejmy świadomość tych konsekwencji, organizując całodzienny pobyt dziecka w przedszkolu lub w edukacji szkolnej. Dziecko tkwiące na dywanie, przy stoliku, przesiadujące nad podręcznikiem czy (jak obecnie, w czasie edukacji zdalnej) przed komputerem, jest dowodem zachwiania balansu między wszędobylskim a ustabilizowanym funkcjonowaniem w otoczeniu. I właściwym momentem, by wyciągnąć je „z pudełka”!

Proporcje aktywności werbalnej

Autorefleksja nad proporcjami jednostki ruchowej i intelektualnej w procesie dydaktycznym wymaga uzupełnienia o rozważenie przestrzeni na inicjatywę własną, także werbalną dziecka.

Dysproporcje pomiędzy jednostką czasu poświęcaną w edukacji na aktywność, w toku której dziecko słucha, a tymi, w których mówi, są znaczące. Tym bardziej, jeśli wziąć pod uwagę zakres tej wypowiedzi – nie można bowiem w jednolity sposób wartościować czynności mówienia polegającej na odpowiadaniu na pytania, z gotowością do stawiania pytań, czy wyrażania ich w sposób swobodny i autonomiczny.

W planach wychowawczo-dydaktycznych nauczycieli nierzadko można odnaleźć zapis mówiący o kształtowaniu gotowości dziecka do samodzielnego stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi, wykraczającym ponad standardowe oczekiwania w postaci odpowiadania przez dziecko na pytania zadawane przez dorosłego. Dążenie nauczyciela do wykreowania klimatu dydaktycznego otwartego na pytania ze strony dziecka/ucznia jest podstawowym warunkiem sprzyjającym inicjatywie poznawczej. Jednak decydujące okazuje się także to, w jaki sposób na to pytanie reagujemy!

Dziecko zadające nam pytanie demonstruje chęć, by czegoś nowego się dowiedzieć. Czy to jednak oznacza, że my, nauczyciele, mamy im na to pytanie udzielić odpowiedzi?

Wydaje się, że jesteśmy do tego wręcz zobowiązani. Schemat akcji i reakcji w postaci pytania i odpowiedzi instynktownie prowadzi nas do chęci podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniem w tym samym momencie, w którym dziecko wybrzmiewa ostatnie słowa swojego zapytania. Tym sposobem nasze odpowiedzi stają się elementem przeładowanego układu encyklopedycznej wiedzy, jakże ulotnej, bo nie podpartej doświadczeniem płynącym z odkrywania i przeżywania. Opcja „zapytać i usłyszeć odpowiedź” to nie to samo co „wiedzieć i wykorzystać tę wiedzę”, stąd słusznie może wydawać się wstępem do strategii 3xZ (zakuć-zdać-zapomnieć), znanej każdemu z wciąż obecnych realiów szkolnych. A przecież, tym bardziej w czasach bezgranicznego dostępu do wiedzy, nie jest do końca istotne czego się uczy, ale jak ta nauka przebiega! Bo aby coś poznać, warto to odkryć i przeżyć. Te dwa aspekty decydują o efektywności procesu poznania, umiejscawiając jego podmiot w pamięci długotrwałej.

A gdyby czasami zatrzymać wspomniany dydaktyczny impuls i przeobrazić bezpośrednią odpowiedź w kreowanie przestrzeni i sytuacji inspirującej do samodzielnego lub wspólnego poszukiwania? Mamy bowiem trzy rozwiązania – strategie reakcji na pytanie dziecka.

Pierwsza, którą charakteryzuje wyrażenie „wiem, i dlatego ci powiem”, obejmuje bieżące dostarczanie pytającemu mniej lub bardziej skrupulatnego wyjaśnienia faktów i zjawisk. To najbardziej instynktowna strategia, w której nauczyciel występujący z pozycji doświadczonego dorosłego, staje się dla ucznia źródłem wiedzy i wyrocznią poznawczą. Drugą strategię, którą nazywam „Wiem. I albo ci powiem, jeśli chcesz, albo razem to sprawdzimy” charakteryzuje świadomość posiadanego zasobu wiedzy przez dorosłego przy poszanowaniu naturalnych procesów uczenia się dziecka. Nauczycielka reagująca słowami „Chcesz, żebym ci odpowiedziała na to pytanie? A może wspólnie to sprawdzimy?” pozwala, aby to dziecko ostatecznie decydowało o sposobie transmisji tej wiedzy. Tym samym uruchamia mechanizmy partycypacyjne, a przez aktywne uczestnictwo dziecka w działaniach poznawczych bez wątpienia podnosi ich efektywność.

Paradoksalnie bezcenny dla dziecka okazuje się

trzeci sposób reagowania, który można opisać słowami: „Nie wiem. Ale się dowiem!” (a wtedy patrz: strategia druga). Doświadczenie, gdy dorosły jest skłonny przyznać się do swej niewiedzy jest dla dziecka niezwykle budujące. Pozostawia je z przekonaniem, że chwilowa niewiedza nie jest powodem, by czuć się gorszym lub słabszym intelektualnie względem drugiej osoby.

André Stern uznaje wspomniane „nie wiem” za jedną z sił napędzających wszystkie odkrycia ludzkości (por. 2018, s. 86)! I oczywiście tak jest, o ile „nie wiem” nie kończy, a rozpoczyna proces poszukiwania odpowiedzi. Jak wspomina Michał Rusinek, wyrażenie „nie wiem” bez skrępowania stosowała w swoich rozmowach poetka i noblistka Wisława Szymborska. Zdarzało się jej wprawić rozmówcę w konsternację stwierdzeniem „To jest dobre pytanie. Muszę się zastanowić,” przy czym dawała sobie prawo do zastanowienia trwającego znacznie dłużej niż chwilę, kwitując oczekiwanie drugiej strony słowami: „Proszę wrócić do mnie jesienią!”. Dla mnie osobiście to wspaniały przykład osobistości o nieprzeciętnej inteligencji i kulturze, dającej sobie i innym prawo do zastanowienia się, refleksji nad zagadnieniem, tak potrzebnej w czasach, gdy wydaje się, że oczekuje się od nas natychmiastowego zajęcia stanowiska w podejmowanych kwestiach. Nie odpowiedzieć od razu lub zamilknąć. Czy jeszcze to potrafimy? Zresztą, czy my dorośli (nauczyciele) naprawdę musimy aż tyle mówić do dzieci? Proporcje aktywności są w tym przypadku zupełnie zachwiane.



Moment, w którym jedna ze stron relacji nauczyciel-uczeń milczy jest bardzo istotny dla optymalizacji zachodzących procesów rozwojowych. Mam na myśli sytuację, w której nauczyciel oczekuje od

dziecka ciszy (w rozumieniu pohamowania aktywności werbalnej) oraz odwrotnie – moment, gdy to nauczyciel powinien powstrzymać swój instynkt werbalnej komunikacji.

Z oczywistych względów powstrzymanie się ucznia od wypowiedzi (ale i dodatkowych dystraktorów ruchowych) jest niezbędne, by wypracować umiejętność koncentracji uwagi na tym, co istotne, co dzieje się „tu i teraz”, by kształtować umiejętność słuchania (poza funkcją słyszenia) i wypracować przy tym postawę szacunku w sytuacji dialogu z drugą osobą.

Umiejętność wyciszenia się nie należy do łatwo osiągalnych dla przebudźcowanej jednostki, kierującej się na dodatek naturalną aktywnością i ciekawością wobec otoczenia. Okazuje się także wyzwaniem dla samych nauczycieli, przyzwyczajonych do nadużywania aparatu artykulacyjnego w kontakcie z podopiecznymi. Potrzebę wyjaśniania dzieciom świata warto jednak czasem powstrzymać, aby to właśnie dziecko miało okazję do formułowania myśli i wypowiedziania się, które to doświadczenia sprawiają, że nabiera pewności siebie, rozwija świadomość własnego „ja” i stopniowo buduje swoją autonomię. Jak się zatrzymać? Spójrz proszę na tę ilustrację. Czego brakuje twoim zdaniem na tym biurku nauczyciela? Oczywiście poza dziennikiem (standardowym lub elektronicznym), zestawem kolorowych długopisów i stertą rysunków, zeszytów lub klasówek do sprawdzenia?



Spotkałam się ze stwierdzeniem (które nota bene uważam za niezwykle trafne w swojej prostocie), że każdy pedagog powinien mieć przy sobie... kubek wypełniony napojem. I to nie tylko dlatego, aby dbać o nawodnienie strun głosowych czy odpowiedni poziom kofeiny, ale po to, by w ferworze

swej werbalnej nadaktywności dostrzec go w polu widzenia, chwycić refleksyjnie za uszko, nabrać łyk w usta i.. zamilknąć na chwilę. Bo trzeba to zrobić, by pozwolić mówić dziecku! Zapewniam, że po pewnym czasie towarzyszący nam fizycznie kubek uwewnętrznia się w naszej świadomości i skutkuje momentami milczenia pedagogicznego na co dzień.

Kształtowanie kreatywności?

Bez wątplenia dążymy do tego, by dzieci były kreatywne, twórczo myślące i wykazywały się inicjatywą. Ale czy dzieci rzeczywiście potrzebują kształtowania umiejętności uczenia się i rozwijania kreatywności? Przecież są w nich całe pokłady ciekawości, wytrwałości i entuzjazmu! To dzięki nim tak wytrwale potrafią oddawać się wybranej przez siebie zabawie i wszelkim aktywnościom, wymagającym wysiłku i wewnętrznej motywacji. To właśnie one są dzieciom niezbędne w procesie poznawania świata i sięgania po nieznaną dotąd zagadnienia teraz i w przeszłości.

Kluczowa wydaje się więc nie kwestia, jak te bezcenne cechy rozwijać, ale raczej jak ich nie zepsuć! Jak ocalić dziecięcy entuzjazm?

Andre Stern dzieli się swoim spojrzeniem na to zagadnienie mówiąc, że „entuzjazmu nie można stworzyć – nie można go zatem zniszczyć”, ale jak zauważa, da się go przykryć ciężką pokrywą, trudną do podważenia. Eliminowanie ryzyka zastosowania tej pokrywy może wynikać z refleksji nauczyciela i rodzica nad skutkami preferowania kultury potępiania nad kulturą uczenia się na błędach (por. Fundacja Dobra Porażka, <https://dobraporazka.pl/potepianie-vs-uczenie-sie-na-bledach/>).

Mam wrażenie, że to właśnie powszechnie pokutująca kultura potępiania hamuje kreatywność jednostki, od okresu dzieciństwa poprzez młodość, aż do dorosłości. Obawa przed popełnianiem błędów i negatywne doświadczenia „kary” za niepowodzenia sprawiają, że niechętnie podejmujemy się nowych wyzwań, wystawiających nas na ryzyko porażki i preferujemy znaną nam, choć niekomfortową sytuację, niż perspektywę zmiany. Próby sprostania wyobrażeniom innych ludzi (a w szczególności osób znaczących dla małego dziecka) oraz bezkrytyczne

przyjmowanie od nich oceny o sobie samych, bywa dewastujące dla poczucia sprawstwa i szeroko rozumianego zdrowia emocjonalnego.

Stojąca na przeciwległym biegunie kultura uczenia się na błędach dopuszcza niepowodzenia uznając, że błędzenie jest nieodłącznym elementem procesu uczenia się. I jeśli podejmowanie prób i wykazywanie się inicjatywą nie wiąże się z ryzykiem bycia skrytykowanym czy wyśmianym, osoba ma większe szanse na osiągnięcie swoich celów i zamierzeń.

Świadomość, że nie musimy wszystkiego wiedzieć, zawsze odpowiada właściwie, osiągać cel przy pierwszej próbie, czy wykazywać się wszechstronnymi zdolnościami, zdejmuje z barków dużego i małego człowieka ogromny ciężar. Co więcej - nauczyciel/dorosły potrafiący przyznać przed dzieckiem, że czegoś nie wie, nie potrafi, obawia się, jest najlepszym prezentem i bodźcem do działania. Podobnie inspirująca jest świadomość, że nie musimy myśleć tak samo i wykazywać uniwersalne zdolności. To różnorodność przecież czyni nasz świat tak ciekawym i niepowtarzalnym. Jak pisze Stern, „to właśnie nasza różnorodność pozwala nam wzajemnie się wzbogacić. Ty, ty, ty i ja razem możemy osiągnąć to, co byłoby poza naszym zasięgiem, gdybyśmy działali sami, lub wręcz walczyli jedni z drugimi” (por. 2018, s. 56).

Jeśli jednak wpadniemy w pułapkę standaryzacji, upatrując w niej środowisko optymalnego rozwoju i równych szans dla wszystkich, tak naprawdę zapobiegamy rozwojowi naturalnych predyspozycji drzemających w dzieciach. Co więcej, próbując dopasować dziecko czy ukształtować je na wzór naszego własnego klucza (sposobu postrzegania i waloryzacji postaw) uwidaczniamy im ich własne braki czy niedoskonałości, często podcinając im skrzydła. Tymczasem, jak wskazuje stwierdzenie przypisywane Albertowi Einsteinowi – „Każdy jest w czymś genialny. Ale jeśli oceniasz rybę przez pryzmat jej umiejętności wspinania się po drzewie, przeżyje całe swoje życie wierząc, że jest głupia”.



Demonstracja nierównych proporcji mądrości paradoksalnie więc bywa zgubne dla procesu uczenia się dziecka i jego wszechstronnego rozwoju. Prezentowanie postawy „taki, jaki jesteś, jesteś nieukończony” względem dziecka nie sprawią, że stajemy się lepsi i mądrzejsi, choć skutecznie nakarmimy swoje własne nauczycielskie ego. Wydaje mi się, że mamy szansę pomóc dziecku radośniej i efektywniej eksplorować życie dając mu do zrozumienia, że „takie jakie jest, jest fajne, nie musi być idealne” (por. Nieidealna, Arka Noego 2014).

Jeśli pozwolimy dzieciom (i samym sobie) na entuzjastyczne działanie, jeśli pozwolimy im być ludźmi, i robić to, co do nich należy, będą sięgać wysoko, do swoich wielkich marzeń i nie poddawać się przy pierwszych, nieudanych próbach lotu.

Nauczyciele chcący uczyć w zgodzie z potencjałem dzieciństwa i nastawieni na kreatywność sięgającą gwiazd (a może i kolejnej Nagrody Nobla) być może docenią wskazówkę cytowanego przeze mnie wielokrotnie André Sterna. Porusza mnie za każdym razem, gdy ją czytam, wybrzmiewa bowiem jednoznacznie i znacząco:

„Być może uczniowie nie będą pamiętać przedmiotu, którego ich uczyłeś, ale będą pamiętać Ciebie, jeśli po przekroczeniu Twojej klasy usłyszą (i to wcale niekoniecznie w słowach), że tutaj nie trzeba walczyć, zabiegać, dostosowywać się do two-

ich oczekiwań, dorastać do jakichś projektów; jeśli poczują, że dajesz im przestrzeń, gdzie wystarczy wejść, by zostać zauważonym, uszanowanym i docenionym takim, jakim się jest, a nie dopiero takim, jakim powinno się być.”



Ja streszczam to w czterech punktach:

- **Obserwuj.**
- **Stwarzaj okazje.**
- **Inspiruj.**
- **Nie przeszkadzaj.**

Anna Krzyżanowska
Nauczyciel - konsultant RODNiIP „WOM”
w Rybniku,
Pracownia Doskonalenia i Dydaktyki

Bibliografia:

- Huther, G., Hauser, U. (2018). *Wszystkie dzieci są zdolne. Jak marnujemy wrodzone talenty*. Słupsk: Wydawnictwo Dobra Literatura
- Krzyżanowska, A. (2019). *Pytać, czy nie pytać? Oto jest pytanie! Dialog Edukacyjny*, 3(46), 36-39
- Stern, A. (2018). *Entuzjaści. Obudź energię swojego dzieciństwa*. Gliwice: Wydawnictwo Element.

Agata Śliwicka

III SURDOKONFERENCJA „CODZIENNOŚĆ OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ SŁUCHU”

W dniu 8 października 2020 r. w auli Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Nieśłyszących i Słabosłyszących w Raciborzu odbyła się międzynarodowa konferencja naukowo-dydaktyczna zorganizowana pod hasłem: „Codziennosc osoby z niepełnosprawnością słuchu”. Celem konferencji była integracja środowiska osób słyszących i nieśłyszących w przestrzeni akademickiej oraz podjęcie dyskusji nad szeroko rozumianą codziennością osób z niepełnosprawnością słuchu. To już trzecia Surdokonferencja, której organizatorami byli: Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Nieśłyszących i Słabosłyszących w Raciborzu a współorganizatorami: Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu, Fundacja „Moja Przyszłość”, Fundacja PARADYGMAT, Fundacja PL Polski Język Migowy oraz Stowarzyszenie Promyczek Nadziei.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Mini-

sterstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, Marszałek Województwa Śląskiego Jakub Chęłstowski, Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. dr hab. Zenon Gajdzica, Dziekan Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji dr hab. prof. UŚ Krzysztof Marek Bąk oraz Sekcja Pedagogiki Specjalnej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Patronat medialny objęła Telewizja TVS o/Katowice oraz media lokalne: Raciborska Telewizja Kablowa.

Przedsięwzięcie miało na celu podjęcie dyskusji nad szeroko rozumianą codziennością osób z niepełnosprawnością słuchu, na którą składają się wątki opiekuńcze, wychowawcze, edukacyjne, społeczne, zawodowe oraz te związane z poradnictwem i szeroko rozumianą dostępnością; zapoznanie się z sytuacją osób z niepełnosprawnością słuchu w innych krajach, podczas wystąpień gości z zagranicy; zintegrowanie środowisk osób nieśłyszących i sły-





szących w przestrzeni akademickiej, która ma być neutralnym miejscem sprzyjającym pozytywnym emocjom i kształtowaniu odpowiednich nastawień do osób o odmiennej kulturze, języku i mających swoją ciekawą historię. Celem konferencji była również możliwość zapoznania się z organizacją kształcenia zawodowego osób z niepełnosprawnością słuchu zarówno w teorii jak i praktyce (w programie zaplanowano prezentację możliwości uczniów SOSWNIS z Raciborza i oglądania wytworów pracowni florystycznej, stolarskiej oraz gastronomicznej).

Jednym z celów przedsięwzięcia było także dotarcie do szerokiego grona odbiorców, nauczycieli, akademików, przedstawicieli poradni pedagogiczno-psychologicznych, rodziców, studentów, aby pokazać jak wygląda faktyczna codzienna rzeczywistość osób z niepełnosprawnością słuchu, ich trudności w funkcjonowaniu w niedostępnych komunikacyjnie instytucjach i placówkach medycznych oraz jak ważna jest konieczność kształcenia dobrze przygotowanej kadry surdopedagogicznej w obecnych czasach.

Konferencja miała charakter hybrydowy, łączyła w sobie spotkanie uczestników biorących udział w wydarzeniu w auli Ośrodka, z udziałem online prelegentów i słuchaczy znajdujących się w innych miejscach w Polsce i na świecie. Relacja video z konferencji była transmitowana dla szerszej publiczności na portalu społecznościowym Facebook. Wydarzenie było w całości tłumaczone na język migowy, przez co była dostępna dla osób niesłyszących.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonały panie: dr Magdalena Bełza-Gajdzica Zastępca Dyr. Kierunku Pedagogika, Pedagogika Osób Niepełnosprawnych z arteterapią; Pedagogika Przedszkolna

i Wczesnoszkolna Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego i dyrektor Ośrodka dla Niesłyszących i Słabosłyszących Agata Tańska witając wszystkich gości, zarówno tych zgromadzonych w auli jak i przed monitorami komputerów następnie o prowadzenie konferencji poproszono panią mgr Iwonę Donocik wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego. Na konferencji obecni byli: pani Danuta Maćkowska Dyrektor Departamentu Edukacji, Nauki i Współpracy z Młodzieżą, pani Sylwia Bloch dyrektor Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej WOM w Rybniku, Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu dr Paweł Stróżyk, dr Dorota Prysak przedstawiciel Uniwersytetu Śląskiego, pani Marzena Korzonek Prezes Sądu Rejonowego w Raciborzu, dyrektorzy szkół województwa śląskiego, przedstawiciel służb mundurowych w osobie brygadiera Jarosława Ceglarka Komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Raciborzu, przedstawiciele instytucji pracujących na rzecz niepełnosprawnych.

Wicemarszałek Województwa Śląskiego Beata Białowąs, łącząc się zdalnie z uczestnikami konferencji, podziękowała za zorganizowanie tego wydarzenia, za podjęcie tematu, jakim jest codzienność osób niesłyszących. Pani Marszałek w pięknych słowach wyraziła swoją troskę, zainteresowanie oraz zaangażowanie w sprawy osób niepełnosprawnych. Podkreślała, że wrażliwości i empatii nie wyegzekwujemy przepisami prawnymi, ale że każdego dnia powinniśmy być dla siebie wrażliwi, empatyczni, powinniśmy sobie pomagać, bo osoby niepełnosprawne mają prawo cieszyć się tymi samymi prawami i możliwościami, jak ludzie pełnosprawni. Z uczestnikami konferencji połączył się zdalnie prof. dr hab. Zenon Gajdzica –Dziekan Wydziału Nauk



Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach: który w powitalnych słowach powiedział, że postrzega raciborską szkołę dla niesłyszących jako placówkę wzorcową. Odniósł się także do tytułu konferencji mówiąc, że słowo „codziennosc” najczęściej kojarzy nam się z przyziemnością, zwykłością, typowością, ale barwy codzienności mogą być kolorowe a nie tylko szare. To konferencja, która łączy różne światy, świat naukowców, który reprezentują pracownicy uniwersytetu, świat praktyków, patrząc z perspektywy szkoły, i świat, który stanowi podmiot tej konferencji i podejmowanych dyskusji czyli świat osób z niepełnosprawnością słuchu. Profesor podkreślił, iż wielką zaletą konferencji jest jej tłumaczenie na język migowy, co wcale nie zdarza się tak często i co należałoby w przyszłości przyjąć jako praktykę codzienną.

Świat nauki reprezentował również obecny na sali konferencyjnej Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu dr Paweł Strózik, który podziękował za zaproszenie i wyraził podziw dla pani dyrektor Agaty Tańskiej, potwierdził, że uczelnia raciborska od wielu lat współpracuje z Ośrodkiem, korzysta z usług tłumaczy języka migowego. Uczelnia w tym roku rozpoczęła projekt pod nazwą „Uczelnia otwarta”, w którym uwzględniane są potrzeby osób niepełnosprawnych, wprowadza się udogodnienia architektoniczne, prowadzone są kursy języka migowego dla pracowników uczelni.

Pani dyrektor Agata Tańska przywitała obecną na sali Prezes Sądu Rejonowego w Raciborzu panią Marzenę Korzonek. Pani Prezes mówiła, że „dostępność i likwidowanie barier jest obowiązkiem instytucji publicznych, tak abyśmy wszyscy czuli się pełnoprawnymi ważnymi obywatelami. Ale jest jeszcze druga strona: empatia i wrażliwość, i bez tej otwartości i wrażliwości dla siebie nawzajem same przepisy nie wystarczą. Dlatego jako Prezes Sądu w Raciborzu podejmuję wszelkie działania aby tę dostępność poprawić i umożliwić dla osób niesłyszących. Marzy mi się sąd otwarty na obywateli, przyjazny w obsłudze interesantów, sąd pozbawiony barier dla niepełnosprawnych”.

Po oficjalnej inauguracji konferencji rozpoczęły się

obradę sesji naukowej. W konferencji wzięło udział grono zarówno teoretyków jak i praktyków reprezentujących kilka ośrodków akademickich z Polski i Czech. Umożliwiło to wszechstronną wymianę spostrzeżeń oraz refleksji osób pracujących w różnych miejscach, realizujących różnorodne inicjatywy naukowe, a także zapoznanie się z sytuacją osób z niepełnosprawnością słuchu w innych krajach. Pierwsze wystąpienie wygłosił prof. Miloň Potměšil wykładowca Uniwersytetu w Ołomuńcu, którego zainteresowania badawcze skupiają się na edukacji dziecka niepełnosprawnego, szczególnie niesłyszącego. Profesor przedstawił referat: Język migowy jako przedmiot zagrożony w szkołach - dokąd zmierzamy?. Podzielił się refleksjami z badań, które dotyczą języka migowego jako głównego sposobu komunikacji osób niesłyszących. Profesor jest autorem Słownika ogólnego czeskiego języka migowego.

Prof. dr hab. Marzena Zaorska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, której zainteresowania badawcze oscylują w obszarach związanych z edukacją i rehabilitacją, wspomaganie rozwoju dzieci z uszkodzonym wzrokiem, słuchem, niepeł-



nosprawnością złożoną przedstawiła wystąpienie na temat: Zapisy Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych w percepcji osób niesłyszących (kontekst przestrzegania i nieprzestrzegania praw). Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych jest umową międzynarodową, która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2006 r. i dwa lata później weszła w życie. Polska postanowiła związać się jej postanowieniami w 2012 r. Zasadniczym celem Konwencji jest popieranie, ochrona i zapewnienie pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności przez osoby z niepełnosprawnościami. Pani profesor mówiła o czynnikach stanowiących przyczynę dyskryminacji osób niesłyszących takich jak: brak świadomości społecznej na temat potrzeb i specyfiki funkcjonowania osób niesłyszących, brak adekwatnego do faktycznych potrzeb finansowania edukacji osób niesłyszących, uprzedzenia obecne wśród słyszących wobec osób niesłyszących, brak dostępu do nauki języka migowego, uznawanie osób niesłyszących za gorszych, głębszych, nieuznawanie języka migowego – Polskiego Języka Migowego – jako prawdziwego języ-

ka migowego, izolacja i brak integracji ze środowiskiem osób słyszących (niepełnosprawni słuchowo są pozostawieni sami sobie).

Dr Michał Garncarek pasjonat polskiego języka migowego, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo, przedstawiciel Fundacji Migaj naturalnie pl. przedstawił referat: Język migowy, a język Polski- dwujęzyczność osób niesłyszących. Prelegent podkreślał, że naturalny język migowy ułatwia dziecku głuchemu/niedosłyszącemu opanowanie języka mówionego i pisanego języka ojczystego (u nas – języka polskiego). W krajach zachodnich przeprowadzono interesujące badania nad wpływem wychowania dwujęzycznego na rozwój dzieci głuchych. Zaobserwowano, że dzieci głuche rodziców głuchych, które miały wczesny kontakt z językiem migowym, lepiej porozumiewały się ustnie z otoczeniem i miały większe osiągnięcia akademickie niż dzieci głuche rodziców słyszących. Nie ma danych o hamującym wpływie komunikacji migowej na nabywanie języka mówionego bądź umiejętności odczytywania wypowiedzi ustnych.

„Głuchy może robić wszystko to co słyszący za wyjątkiem słyszenia” – tym cytatem rozpoczęła swoje wystąpienie pani Beata Cycoń, niesłyszący nauczyciel Specjalnego Ośrodka dla Niesłyszących i Słabosłyszących w Raciborzu. Pani Beata poruszyła problematykę oscylującą wokół kwestii: Rozwiązywania problemów pracowniczych osób z niepełnosprawnością słuchu w zakładzie pracy. Na sytuację osób głuchych na rynku pracy ma wpływ wiele czynników: zaniedbania na poziomie edukacji, niska znajomość języka migowego wśród kadry nauczającej, brak świadomości, że język migowy jest językiem odrębnym od języka polskiego, brak zagwarantowania uczniom, studentom tłumacza, bariera kulturowa, nauczanie niesłyszących w języku polskim. Kolejna bariera to ograniczona oferta szkół zawodowych dla niesłyszących, szkolenie w starych zawodach, które nie są już atrakcyjne dla pracodawców i nieadekwatne do potrzeb zmieniającego się rynku pracy. Przepisy prawne ograniczają wykonywanie niektórych zawodów osobom niesłyszącym. Brak stabilności, brak szans na awans zawodowy. Dlaczego pracodawcy mając do wyboru osobę słyszącą i niesłyszącą wybierają tę pierwszą?



Bo boją się kontaktu z taką osobą, bo nie wiedzą jak się z nimi porozumiewać. Prelegentka podkreślała, że osoby niesłyszące jako pracownicy mają wiele mocnych stron, m. in. doskonały zmysł obserwacji, doskonałą pamięć wzrokową, umiejętność skupienia się na zadanej pracy. Niestety funkcjonowanie wielu krzywdzących, błędnych stereotypów na temat osób niesłyszących wśród pracodawców powoduje niechęć do ich zatrudnienia.

W następnej kolejności uczestnicy konferencji połączyli się online z daleką Brazylią, skąd ksiądz Wilson Czaja duszpasterz głuchoniemych, niesłyszący od urodzenia podzielił się swoimi doświadczeniami jako osoby niesłyszącej, opowiedział o swojej posłudze kapłańskiej i o funkcjonowaniu osób z niepełnosprawnością słuchu w Brazylii.

Kolejną prelegentką była pani Monika Folwarczyńska – tłumacz języka migowego, prezes Fundacja PL Polski Język Migowy. Przedstawiła swoje uwagi i dowiadczania na temat: „Jak wygląda stosowanie przepisów ustawy o języku migowym w rzeczywistości? Prelegentka omówiła Ustawę z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się. Ustawa ta określa zasady m.in.: korzystania przez osoby uprawnione z pomocy osoby przybranej w kontaktach z organami administracji publicznej, jednostkami systemu, podmiotami leczniczymi, jednostkami Policji, Państwowej Straży Pożarnej i straży gminnych oraz jednostkami ochotniczymi działającymi w tych obszarach; obsługi osób uprawnionych w kontaktach z organami administracji publicznej; monitorowania rozwiązań wspierających komunikowanie się i dostępu do nich. Prelegentka zwróciła uwagę, że grupa osób głuchych jest bardzo dyskryminowana w przestrzeni publicznej, bo mimo, że jak wskazuje Ustawa „Osoby uprawnione mają prawo do usługi pozwalającej na komunikowanie się, do świadczenia usług tłumacza PJM, SJM i SKOGN czy do dofinansowania kosztów lub tłumacza-przewodnika”, to te przepisy nie są przestrzegane a działania nie są stosowane. Agata Tańska dyrektor Specjalnego Ośrodka dla Niesłyszących i Słabosłyszących podzieliła się ze słuchaczami wiedzą z zakresu: Wielowymiarowy charakter Specjalistycznych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych dla Dzieci i Młodzieży z Niepeł-

nosprawnością Słuchową. Wprowadzanie zapisów Ustawy o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Ustawa o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami – kręgosłup Programu Dostępność Plus weszła w życie 20 września 2019 r. Celem ustawy jest poprawa warunków życia i funkcjonowania obywateli ze szczególnymi potrzebami, którzy są narażeni na marginalizację lub dyskryminację m.in. ze względu na niepełnosprawność lub obniżony poziom sprawności z powodu wieku czy choroby. Ustawa jest kluczowym elementem rządowego programu „Dostępność Plus”, który rząd przyjął 17 lipca 2018 r. Rozwiązania przewidziane w projekcie ustawy realizują zapisy Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, zobowiązujące do zapewnienia takim osobom na równi z innymi obywatelami dostępu do różnych obiektów. Od 20 września 2019 r. wszystkie podmioty publiczne muszą spełniać minimalne wymagania w zakresie trzech obszarów dostępności, o których mowa w art. 6 ustawy - architektonicznej, cyfrowej i informacyjno-komunikacyjnej. Polska ratyfikując Konwencje o prawach osób niepełnosprawnych, uznała prawo osób z niepełnosprawnościami do edukacji i zobowiązała się zapewnić system umożliwiający włączenie na wszystkich poziomach kształcenia, bez dyskryminacji i na zasadzie równości z innymi. Warunki kształcenia uczniów i studentów z niepełnosprawnościami zmieniają się na lepsze. Tempo zmian jest oceniane jednak jako niewystarczające. Po zakończeniu wykładów goście mieli okazję do wymiany poglądów i doświadczeń, podczas panelu dyskusyjnego. Organizatorzy zaprosili do udziału w przedsięwzięciu osoby z niepełnosprawnością słuchu, aby poznać punkt widzenia osób niesłyszących na temat ich codziennego życia we współczesnym świecie oraz jak najpełniej przybliżyć tematykę Ustawy i działania Rządowego programu Dostępność +. W ramach panelu osoby niesłyszące mogły opowiedzieć swoje doświadczenia z różnych dziedzin życia i podzielić się troskami wynikającymi z codziennego funkcjonowania społecznego. Wypowiedzi niesłyszących rodziców, nauczycieli i dorosłych uczniów dopełniły program konferencyjny. Panel - wywiad otwarty z osobami niesłyszącymi



Jak to jest być Głuchym w dzisiejszym świecie prowadziły panie mgr Agata Tańska oraz mgr Anna Wojtas-Rduch.

Podczas rozmów panelowych poruszono kwestie języka migowego, który zaczął „pojawiać” się w urzędach, placówkach za sprawą szkoleń pracowników w zakresie języka migowego, instytucje starają się w ten sposób łamać bariery komunikacyjne. Podstawę komunikacji społecznej stanowi język wyrażony mową i pismem. Dla osób głuchych nieznających w wystarczającym stopniu języka polskiego jedynym w pełni zrozumiałym językiem jest język migowy. Brak umiejętności mówienia oraz pisania i czytania często prowadzi do wykluczenia osób głuchych z życia społecznego. Osoby głuche mówią wręcz o dyskryminacji w dostępie do podstawowych praw obywatelskich. Brak możliwości komunikowania się w języku migowym, brak dostępu do informacji i do usług publicznych w tym języku wyklucza osoby głuche z życia społecznego i znacząco utrudnia ich samodzielność.

W czasie panelu rozmówcy podjęli temat upowszechniania długo wyczekiwanych zapisów ustawy o dostępności, która jest tak ważna dla osób niepełnosprawnych, w tym z niepełnosprawnością słuchu, dla ich swobodnego funkcjonowania społecznego i egzystencjalnego. Dostępność wpływa na wiele obszarów życia wszystkich obywateli bez wyjątku, determinując ich indywidualną sytuację społeczną i ekonomiczną oraz warunkując jakość życia. Dla dorosłego człowieka, zdrowego, w pełni sił, który nie potrzebuje wsparcia w poruszaniu się,

doświadczeniu rzeczywistości, dostępność jest najczęściej niezauważalna.

Konferencja było dostępne zarówno dla osób słyszących jak i niesłyszących poprzez tłumaczenie na język migowy i z języka migowego na foniczny przez tłumacza, co jest realizacją założeń wynikających z wchodzącej w życie ustawy o dostępności. W roli tłumaczy wystąpiły Monika Folwarczny i Mariola Czadankiewicz-Klimek.

Przedsięwzięciu towarzyszyła wystawa prac dziecięcych przygotowana pod kierunkiem pani Beaty Jaskot. W przerwach pomiędzy referatami uczestnicy udali się na krótki, wirtualny spacer oglądając filmy pokazujące szeroką działalność szkoły m.in. multimedialne prezentacje zawodów kształconych w Ośrodku, prace pracowni stolarskiej i fotograficznej czy wytwory pracowni florystycznej. W przerwie kawowej uczestnicy delektowali się pysznymi naleśnikami przygotowanymi przez uczniów kierunku kucharz małej gastronomii.

Konferencja była niezwykle ważnym i potrzebnym wydarzeniem. Była forum wymiany wiedzy, doświadczeń i emocji, spotkaniem tych wszystkich, którzy działają na rzecz osób z niepełnosprawnością słuchu.

Agata Śliwicka

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Rybniku
FILIA w RACIBORZU

Jerzy Maduzia

HACKATHON



24 i 25 października 2020 r. w Zespole Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego w Jastrzębiu-Zdroju, we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej w Rybniku, odbył się niezwykle inspirujący konkurs pod nazwą „Code_vid-19 Hackathone”. Partnerami wydarzenia byli Stowarzyszenie Kreatywnych Nauczycieli oraz Meet and Code.

Ze względu na trwającą epidemię konkurs odbył się on w formie online. Inicjatorami hackathonu byli pani Barbara Halska, nauczycielka Zespołu Szkół nr 6, prezes Stowarzyszenia Kreatywnych Nauczycieli i Nauczyciel Roku 2014 oraz Piotr Bujna, absolwent „Sobieskiego”. Wspierali ich w tych działaniach: pani Lidia Gajdzik, nauczyciel Zespołu Szkół nr 6 oraz pan Jerzy Maduzia, nauczyciel tej szkoły, pełniący jednocześnie funkcję nauczyciela-konsultanta Regionalnego

Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej „WOM” w Rybniku.

24 października 2020 r. o godz. 9.00 wydarzenie otworzył pan Jerzy Maduzia, który przywitał jurorów, prelegentów, uczniów i innych zaproszonych gości, natomiast Piotr Bujna wyjaśnił zasady organizacji i przebieg konkursu. Dla wszystkich przekazano pozdrowienia i życzenia realizacji wartościowych projektów od pani Sylwii Bloch - dyrektora Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej „WOM” w Rybniku.

Warto dodać, że oprócz konkursu, trwającego do niedzieli do godz. 15.00, odbyły się bardzo ciekawe prelekcje, prowadzone przez zaproszonych do konkursu jurorów: Zuzannę Kowaliszyn, pracownicę Alan Systems, Android Developer, Piotra Bujnę, programistę React, front-end at Katalyst Education,, Artura Gon-

siora, pełniącego funkcję Project Manager EduChemLab, Artura Molendowskiego, SysAdmina, podcastera i trenera kreatywności, Rafała Szmidta, pełniącego funkcję Full-Stack Software Developer at Forte_ Digital, Tomasza Bobka, pełniącego funkcję Senior .NET Developer in Skyrise.tech,, Michała Henicza, pracującego w Cloud Security Engineer at Capgemini, Szymona Wojakowskiego, Full-stack developera i właściciela agencji interaktywnej Wirtuozii Kodu.

Prawie wszyscy prelegenci i jednocześnie jurorzy to absolwenci Zespołu Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego w Jastrzębiu-Zdroju.

Wydarzenie miało ogromną wartość edukacyjną. Pokazało młodym ludziom, jak można ze sobą współpracować, żeby uzyskać pożądany rezultat, jak uporządkować pracę przy pomocy różnorodnych rozwiązań do jej organizacji, jak pobudzić kreatywność i stworzyć narzędzie, które będzie wspomagało lokalną społeczność.

Uczestnicy konkursu mogli wybrać jedno z 4 zadań do realizacji:

1. System do wypożyczenia książek, programu, układu cyfrowego.
2. Serwis do ogłaszania się freelancerów, czyli miejsce do prezentacji swoich talentów.

3. Projekt układu cyfrowego, który będzie mierzył poziom stężenia CO₂ czy innych substancji w pracowni szkolnej i będzie uruchamiał alarm, który spowoduje, że pracownia będzie musiała być przewietrzona.

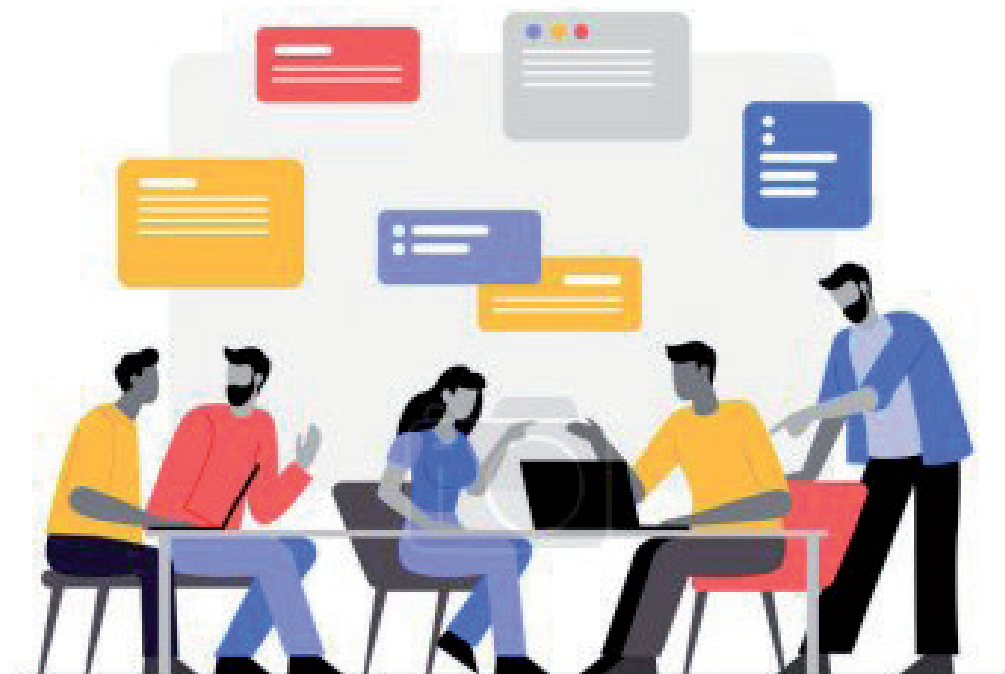
4. Aplikację do zamawiania posiłków w bufecie szkolnym z możliwością odbioru o konkretnej godzinie i dokonaniu płatności online.

Po długich obradach jury postanowiło przyznać nagrody. Wygrał zespół w składzie: Amelia Gałań, Marta Sacewicz, Michał Adamczyk i Dominik Kozimor. Uczniowie przez prawie 30 godzin pracowali nad aplikacją do zamawiania posiłków w bufecie szkolnym.

Drugie miejsce zajął zespół w składzie: Aleksandra Bryja, Andrzej Mandrela i Dawid Krok, natomiast na trzecim stopniu podium stanęli Adam Ciszewski i Sebastian Kura.

Wszystkim uczestnikom hackathonu należą się gratulacje, a organizatorom podziękowania za bardzo dobrą inicjatywę.

Jerzy Maduzia
nauczyciel – konsultant RODN i IP „WOM”
w Rybniku



Katarzyna Nogły

DRUGA EDYCJA OLIMPIADY LITERATURY I JĘZYKA POLSKIEGO DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W roku szkolnym 2019/2020 odbyła się pierwsza Olimpiada Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Podstawowych. Niestety ze względu na zagrożenie epidemiologiczne olimpijskie zmagania nie mogły zostać doprowadzone do końca. Na mocy Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 25 marca 2020 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz.U. z 25 marca 2020 r., poz. 530), decyzją Prezydium Komitetu Głównego O LiJP-SP wszystkim uczestnikom I Olimpiady Polonistycznej dla Szkół Podstawowych zakwalifikowanym do zawodów III stopnia przyznano tytuł Finalisty (60 uczennic i uczniów).

W roku szkolnym 2020/2021 zapowiedziano drugą edycję z nieco zmienionym regulaminem – jak zapowiedział prof. Tomasz Chachulski, Przewodniczący Komitetu Głównego. W §1 Regulaminu Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Podstawowych wprowadzono nowy zapis: „1a. W sytuacji ustawowego zawieszenia funkcjonowania instytucji życia publicznego można przeprowadzić zawody OLiJP-SP z wykorzystaniem narzędzi komunikowania się na odległość. W takim przypadku możliwe jest doprecyzowanie regulaminu ze względów organizacyjno-technicznych zgodnie z zaleceniami MEN lub zmianą warunków komunikowania się na odległość.”

Zgodnie z zapisami Regulaminu Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Podstawowych organizatorem tego wyjątkowego edukacyjnego przedsięwzięcia jest Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. W skład Komitetu Głównego OLiJP-SP wchodzi: pracownicy IBL PAN, nauczyciele akademicy uniwersytetów, nauczyciele szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Są to

znawcy dziedzin objętych programem olimpiady: nauki o literaturze i nauki o języku. OLiJP-SP służy ugruntowaniu wysokiej rangi języka polskiego i literatury polskiej w życiu społecznym, przyczynia się też do głębszego rozpoznania narodowej i europejskiej tradycji literackiej oraz tożsamości kulturowej. Głównym celem Olimpiady jest rozwój zainteresowań humanistycznych młodzieży. Jej uczestnicy nie tylko powinni opanować wiadomości i umiejętności zapisane w podstawie programowej, ale także poszerzyć swoją wiedzę ponad obowiązkowe standardy szkolne.

Zawody przebiegają trzyetapowo. Organizatorzy przedstawili już harmonogram bieżącej edycji (oficjalna strona OLiJP-SP: www.olijpsp.pl):

Zawody szkolne II OLiJP-SP: 12–17 października 2020

Ostateczny termin wysłania sprawdzonych prac ze szkół do Komitetu Okręgowego – 3 listopada 2020.

Zawody okręgowe: 9 stycznia 2021 – część pisemna

Zawody okręgowe: 13 lutego 2021 – część ustna

Zawody ogólnopolskie w Warszawie / Konstancjanie: 25–27 marca 2021 roku.

Zgodnie z Regulaminem do 30 czerwca Komitet Główny podaje wykaz lektur, które będą obowiązywały na pierwszym (szkolnym) etapie olimpiady. W bieżącym roku szkolnym wskazano dwa zagadnienia:

Literackie wędrówki w czasie. Odkrycia bohaterów poza granicami teraźniejszości.

Inny nie znaczy obcy. Literackie osvajanie odmienności.

Do każdego zagadnienia organizatorzy zaproponowali pięć tekstów literackich.

Tematy prac pisemnych zostaną ogłoszone na stronie internetowej OLiJP-SP na dwa tygodnie przed

terminem zawodów szkolnych. Uczeń, który zgłosił nauczycielowi języka polskiego wolę uczestnictwa w ww. olimpiadzie przynajmniej dwa tygodnie przed terminem zawodów szkolnych, przygotowuje się do napisania pracy w domu. Pracę konkursową na jeden z trzech podanych tematów pisze w szkole, nie korzystając z żadnych pomocy naukowych typu słowniki, lektury itd. W tym roku do paragrafu 8 dodano ust. 6a: „W sytuacji wskazanej w § 1 ust. 1a. zawody mogą się odbyć z wykorzystaniem narzędzi komunikowania się na odległość. W takim przypadku uczniowie piszą pracę w domu, wykorzystując środki komunikowania się na odległość określone przez organizatora Olimpiady, przy włączonych kamerze i mikrofonie i z zachowaniem wymogów stawianych podczas pisania szkolnych sprawdzianów. Wyłączenie kamery i mikrofonu jest niedopuszczalne i grozi dyskwalifikacją uczestnika, w razie zerwania połączenia należy natychmiast podjąć próbę ponownego połączenia z organizatorami. Przebieg zawodów jest nadzorowany on-line przez przedstawicieli szkolnej Komisji i utrwalany we wskazanym komunikatorze, a następnie wysyłany jako załącznik wraz z kartą zgłoszenia do Komitetu Głównego.”

Sprawdzanie prac uczestników szkolnego etapu olimpiady odbywa się w szkole. Zgodnie z zapisami regulaminu podstawowe kryteria oceny pracy to: „[...] samodzielność i oryginalność opracowania, wyraziste zasady budowy wyводу (kompozycja pracy), językowy poziom wypowiedzi (poprawność języka, spójność wyводу, odpowiedni dobór środków stylistycznych). Pracę ocenia się jako całość, zwracając uwagę na wszystkie wymienione elementy łącznie. Do zawodów okręgowych powinny zostać skierowane tylko prace najlepsze, których oceny odpowiadają ocenie bardzo dobrej lub celującej.” Jurorzy Komitetu Okręgowego ponownie oceniają wszystkie nadesłane prace.

Zawody okręgowe składają się z części pisemnej (rozprawka na jeden z podanych tematów i test językowy) i ustnej (interpretacja wylosowanego utworu poetyckiego). Przykładowy test językowy wraz z modelem odpowiedzi został niedawno zamieszczony na stronie olimpiady.

Organizatorzy podkreślają: „Oczekuje się pisma czytelnego, umożliwiającego prawidłową ocenę roz-

prawki – nieczytelne pismo może wpłynąć na ocenę pracy.” Dodać jednak należy, iż uczeń o stwierdzonej dysleksji lub dysgrafii czy innych dysfunkcjach może przekazać członkom jury aktualną opinię o dysfunkcji z właściwej poradni. Opinia o dysfunkcji jest brana pod uwagę wyłącznie wówczas, jeśli niższa ocena pracy wynika z opisanych w opinii trudności w poprawnym pisaniu.

Na szczeblu ogólnopolskim zawody także przebiegają dwuetapowo. W § 11 ust.2. zapisano szczegółowy przebieg zawodów III stopnia: „W części pisemnej uczeń pisze rozprawkę na jeden z tematów przedstawionych do wyboru lub interpretację utworu literackiego wskazanego przez Komitet Główny – oraz test z zagadnień językowych. W części ustnej odpowiada na jeden z tematów o charakterze problemowym, związanych z określonymi zjawiskami w literaturze, motywami, wątkami itp. Tematy te są opracowywane przez KG OLIJP-SP i podawane wcześniej do wiadomości.”

Finalista lub laureat Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Podstawowych otrzymuje z danych zajęć edukacyjnych najwyższą pozytywną roczną ocenę klasyfikacyjną. Jest także zwolniony z egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego (to równoznaczne z uzyskaniem z tego egzaminu najwyższego wyniku). **Ustawa o systemie oświaty.**

Finalista lub laureat Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Podstawowych jest także przyjmowany w pierwszej kolejności do publicznej szkoły ponadpodstawowej (jednak warunkiem przyjęcia takiej osoby do oddziału dwujęzycznego jest uzyskanie pozytywnego wyniku sprawdzianu kompetencji językowych). **Ustawa Prawo oświatowe.**

Jako doradca metodyczny języka polskiego przeprowadziłam w roku szkolnym 2019/2020 dwie edycje warsztatów na temat Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Podstawowych. Liczę na udział uczniów z naszego regionu w tym niezwykle cennym przedsięwzięciu służącym z jednej strony rozwijaniu zainteresowań humanistycznych, z drugiej zaś – przynoszącemu uczniom wymierne korzyści. Warto zachęcić naszą młodzież do wzięcia udziału w olimpijskich zmaganiach.

Katarzyna Nogły
Doradca metodyczny języka polskiego



Dominika Trefon

DOBRE PRAKTYKI: OUTDOOR EDUCATION. EMPTY CLASSROOM - HAPPY CHILDREN.

„Nie komplikujmy świata, lecz uczynmy go jak najprostszym”

Albert Einstein



Nie da się ukryć, iż nauka przez doświadczanie, praktyczne i kreatywne działanie, odnosi niezwykle wymierne efekty- My nauczyciele w codziennych działaniach staramy się nieprzerwanie zaskakiwać, inspirować, zachęcać naszych podopiecznych do działań, które sprawiają, że proces uczenia się jest nie tylko efektywny, ale również pełen naprawdę dobrej zabawy.

Czy jest na to recepta?

Wciąż przebrzmiewają mi w uszach słowa trenerek metody PLTM (Play to learn more):

„Keep it simple”, „Simple is good”.

Zacznijmy zatem od początku...

Koniec sierpnia dla nauczycieli Społecznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jerzego Kukuczki przyniósł „powiew” nowego, kreatywnego (islandzko-brytyjskiego) podejścia do nauki.

Grono pedagogiczne miało nieukrywaną przyjemność brać udział w 5-dniowym szkoleniu pod nazwą „Pusta klasa: edukacja terenowa - islandzkie inspiracje”. Możliwość taką otrzymaliśmy dzięki Programowi Edukacja (Iceland, Liechtenstein, Norway Grants), w ramach którego pozyskano środki na sfinansowanie owego przedsięwzięcia.

Smart Teachers Play More (Mądrzy Nauczyciele Grają Więcej)



Tak właśnie Sarah Jane Anthony (doświadczona angielska nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej i języka angielskiego) oraz Kristín Einarsdóttir (doświadczony nauczyciel edukacji fizycznej z Islandii) nazwały swój projekt, który prezentują w różnych zakątkach świata i w ramach którego dzielą się swoim podejściem do nauczania, zarażają pozytywną energią, zachęcają do nauki przez odkrywanie, działanie, doświadczanie oraz ponad wszystko sprawiają, że chce się **CHCIEĆ**.

To właśnie te dwie trenerki zaszczyliły nas swoją obecnością w Rybniku i to one spędziły z nami sporo godzin (wciąż odczuwam niedosyt) i przekazywały nam założenia swojej metody w praktycznym działaniu - nie jak to często bywa w formie wykładu.

Mimo iż kobiety nie dzielą wspólnej specjalizacji - kiedy się poznały i miały sposobność pobycć ze sobą dłużej i przyjrzeć się swojemu podejściu do nauczania, doszły do wniosku,

że jest ono **IDENTYCZNE**. Zdecydowały się stworzyć inicjatywę **SMART TEACHERS PLAY MORE** - ekscytujące i praktyczne kursy, które kładą nacisk na nauczanie, rozwój pewności siebie i kreatywności poprzez zabawę, ruch i aktywności sensoryczne. Proponują innowacyjną i efektywną metodologię, która jest łatwa do wprowadzenia.

Kursy kładą również duży nacisk na troskę o zdrowie i dobrą kondycję (psychiczno-fizyczną) uczniów jak i nauczycieli.

ZABAWA I RUCH jako metoda nauczania

Trenerki bronią tezy, iż kiedy w procesie edukacyjnym realizujemy założenia podstawy programowej

w formie gier i zabaw, do których dodajemy aktywność fizyczną, zawsze osiągniemy **SUKCES**. Czyż nie o to nam wszystkim chodzi?

Dzięki takiemu podejściu rozwijamy w dzieciach:

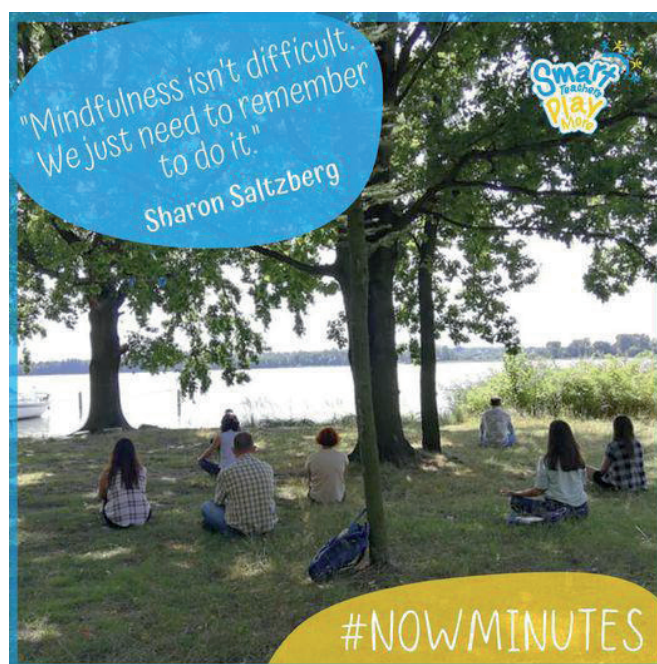
- sprawność fizyczną, której w dzisiejszych dość „zabieganych” czasach nigdy za dużo i której dzieci tak potrzebują,
- motywację do działania, kreowania, rozwiązywania, poszukiwania i wiele więcej,
- kompetencje społeczne związane z pracą w grupie, współpracą, współodpowiedzialnością.

Dajemy również naszym uczniom **PRZESTRZEŃ** do tworzenia i **RADOŚĆ**.

Jedynymi naszym ograniczeniem są nasze umysły- przeszkody są tylko w naszych głowach.

Mała klasa, brzydka pogoda, zły nastrój, zmęczenie, ból głowy... to tylko niektóre z utrudnień w realizacji naszych założeń - wszystkie są tylko pozorne i można im łatwo zaradzić. Takie podejście i nastawienie wybrzmiewało w codziennym kontakcie z trenerkami.

Zły nastrój, zmęczenie, ból głowy? W myśl dewizy trenerek to **MY** jesteśmy odpowiedzialni za nasz stan psychiczno-fizyczny i to **MY** musimy tak kierować naszymi codziennymi działaniami, by pomóc sobie i uczniom czuć się lepiej. Wiercie lub nie – to jest możliwe.



Nasze „wellbeing” zależy od nas.

Brakuje Ci ruchu na co dzień? Zafunduj go sobie w klasie. Z pomocą służą np. nasze palce. Wybrani uczniowie na komendę „ready, steady, show” pokazują dowolną liczbę palców. Możemy je dodawać, mnożyć, potęgować, a od wyniku odejmować - wszystko zależy od nas. Wyniki działań demonstrujemy ruchem - przysiady, pajacyki, podskoki, skłony, pompki. Przysiady w klasie dają takie same rezultaty jak te na siłowni.

Boli cię głowa, odczuwasz dyskomfort z powodu hałasu, nie potrafisz się skoncentrować i „zebrać myśli” - wprowadź do codziennej pracy ćwiczenia z medytacji / treningi uwagi (mindfulness/meditation), które pomogą i Tobie, i wszystkim uczniom. Oni również w toku aktywnych, przepełnionych działaniem dni, docenią chwilę, aby się „zatrzymać”, wyciszyć i zrelaksować.

Oczywiście o korzyściach treningu uwagi można napisać kolejny artykuł, ale za istotne uważam wspomnienie o nim tutaj.

Brzydka pogoda? W Islandii bez względu na pogodę czy porę roku uczniowie wychodzą na podwórko na minimum 2 godziny, muszą być przygotowani na wszelkie warunki pogodowe. Czy jest to dla nich utrudnienie? Odpowiedź nasuwa się sama.

Mała sala, mało przestrzeni? Do form i metod pracy, jakie propagują trenerki, potrzebne są przede wszystkim chęci. Nawet z małej pracowni można zrobić miejsce do pracy w formie stacji zadaniowych, czy zaktywizować ruchowo podopiecznych wystarczy być kreatywnym i CHCIEĆ.

Jak mówi znane przysłowie „Where **there's a will there's a way**” (Chcieć to móc).

Miejsce do pracy może być sala gimnastyczna, kort, pobliski park, las... Nie ma złych rozwiązań.

TRAVEL MODES - sposoby poruszania się.

Zdecydowana większość aktywności, jakie ćwiczyliśmy z dziewczynami, zawierały RUCH.

Przeanalizujemy np. pracę metodą stacji zadani-

wych.

Przejęcie z jednego stanowiska do drugiego wcale nie musi być zwykłe czy nudne.

Co powiecie na:

- przejście na czworaka,
- podskakiwanie na jednej nodze (ćwicząc przy okazji utrzymanie równowagi, poprawne rozpoznawanie stron - prawa/lewa, wprowadzając słownictwo w języku obcym: right/left/hop),
- „fruwanie” (ruch ten możemy modyfikować - leć lekko i z gracją jak motyl, szybko jak samolot, jak pszczoła, nawet ćwicząc nazwy gatunków ptaków i ich sposoby lotu - jak koliber, jak jastrząb, jak wróbelek),
- tańczenie (dlaczego nie dać tu dowolności wyboru ruchu, stylu tanecznego i pozwolić uczniom puścić wodze wyobraźni),
- pokazywanie swojego ulubionego sportu - pływania, grania w tenisa, robienia pajacyków, jazdy na rowerze; ruch ten może być wprowadzeniem do rozmowy o ulubionych sportach.

Możliwości są nieskończone, sposoby wykorzystania również.

Nigdy nie musimy ćwiczyć tylko ruchu - to on może być inspiracją do innych działań, w tym rozwoju kreatywnego myślenia.

Eco choice!



W ramach swoich działań trenerki promowały ekologiczne rozwiązania. Zachęcały do samodzielnego tworzenia kart pracy, kart obrazkowych i wielu różnych pomocy naukowych ze zużytych kartonów, pojemników, a nawet opakowań po jajkach. Uwierzcie lub nie, zabrały je ze sobą w podróż samolotem. Inspirowały do korzystania z darów przyrody, takich jak: szyszki, kasztany, muszelki, żołądźcie, patyczki, kamyki.

O działaniach cudownych trenerek można by pisać godzinami - jednak najlepszym sposobem ukazania ich działań w praktyce: zdjęcia, filmiki, pomysły. Trenerki mają też profil facebookowy:

<http://bit.ly/STPLfacebook>

- można tu szukać codziennej inspiracji jak i śledzić

poczynania pełnych optymizmu i pasji nauczycieli. Społeczna Szkoła Podstawowa z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jerzego Kukuczki od września wdraża rozwiązania ze szkolenia w codziennej pracy. Wy możecie być kolejni!

Zachęcam do czerpania z doświadczeń STPM, inspirowania się działaniami, jakie wdrażamy w naszej szkole

(<https://www.facebook.com/SSPKukuczki>)

jak i do udziału w Projekcie Edukacja

(<https://education.org.pl/>).

Dzielę się również odnośnikiem do strony trenerek: <https://smartteachersplaymore.com/>

Na pożegnanie - wspólne zdjęcie. „Naładowani” pozytywną energią, z głowami pełnymi pomysłów, gotowi do nowego roku szkolnego.



Dominika Trefon
- nauczyciel języka angielskiego

Sabina Ficek

CZY ROZMAWIAĆ Z MAŁYMI DZIEĆMI O ŚCIEŻCE EDUKACYJNO-ZAWODOWEJ? REALIZACJA DORADZTWA ZAWODOWEGO W PRZEDSZKOLU.

Badania pokazują (<https://www.educationandemployers.org/>), że dzieci znają zawody głównie z najbliższego otoczenia (z rodziny i/lub mediów), a ich późniejsze wybory rzadko wychodzą poza ten krąg. Z kolei rzeczywistość rynkowa i kryzys demograficzny wymuszają na przedsiębiorcach kosztowne procesy dostosowawcze.

Czy i jak możemy to zmienić?

Wprowadzając doradztwo zawodowe, a wcześniej preorientację zawodową dla dzieci w przedszkolach, oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych i w innych formach wychowania przedszkolnego. Od 2018 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło ten obowiązek Rozporządzeniem w sprawie doradztwa zawodowego (ostatnie z dnia 12 lutego 2019 r. w spra-

wie doradztwa zawodowego - Dz. U. poz. 325) i w związku z tym przedszkola zostały zobowiązane do wspierania dzieci w zakresie formowania preorientacji zawodowej. Określono, jak rozumieć doradztwo zawodowe, jakie są jego cele na poszczególnych etapach edukacyjnych, a także w jaki sposób należy realizować treści związane z doradztwem i kto może to robić.

Preorientacja zawodowa polega na prowadzeniu działań o charakterze wychowawczym, podejmowanych przez nauczycieli i rodziców, ukierunkowanych na zbliżanie dzieci w wieku przedszkolnym do środowiska pracy.

Rozporządzenie wskazuje treści programowe, które nauczyciele wychowawcy przedszkola powinni zawrzeć w działaniach:

- **poznanie siebie** – dziecko: określa, co lubi robić, określa, co robi dobrze, podaje przykła-





dy różnych zainteresowań, podejmuje działania i opisuje, co z nich wyniknęło dla niego i dla innych;

- **świat zawodów i rynek pracy** – dziecko: odgrywa różne role zawodowe w zabawie, podaje nazwy zawodów oraz identyfikuje i opisuje czynności zawodowe wykonywane, wskazuje zawody zaangażowane w powstawanie produktów codziennego użytku oraz w zdarzenia, w których dziecko uczestniczy, takie jak np. wyjście na zakupy, pocztę, podejmuje próby posługiwania się przyborami i narzędziami zgodnie z ich przeznaczeniem oraz w sposób twórczy, opowiada o sobie w grupie rówieśniczej;
- **rynek edukacyjny i uczenie się przez całe życie** – dziecko: nazywa etapy edukacji (nie musi zachowywać kolejności chronologicznej), nazywa czynności, których lubi się uczyć.
- **planowanie własnego rozwoju i podejmowanie decyzji edukacyjno-zawodowych** – dziecko: opowiada, kim chciałoby zostać, planuje własne działania lub działania grupy rówieśniczej przez wskazanie czynności i zadań niezbędnych do realizacji tego celu, podejmuje próby decydowania w ważnych dla niego sprawach;

Opracowując program realizacji doradztwa zawodowego, należy pamiętać, że powinny się tam

znaleźć działania (czyli tematyka, metody i formy), terminy, osoby odpowiedzialne, podmioty, z którymi będzie odbywała się współpraca, treści dotyczące zawodów, wymaganych kwalifikacji i stanowisk pracy oraz możliwości uzyskania kwalifikacji zgodnych z potrzebami rynku pracy i co najważniejsze - z predyspozycjami zawodowymi. Dyrektor przedszkola dopuszcza program do użytku po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej, tak jak w przypadku pozostałych programów. Warto pamiętać, że program realizacji systemu doradztwa zawodowego opracowuje się na każdy rok szkolny.

Celem tych działań jest wstępne zapoznanie dzieci z wybranymi zawodami i środowiskiem pracy, kształtowanie pożądanego postawy wobec pracy i edukacji, a także inicjowanie i rozwijanie zdolności oraz zainteresowań dzieci, czyli kształtowanie postawy aktywnej, kreatywnej, otwartej na świat i ludzi. W przypadku dzieci w wieku przedszkolnym zajęcia te powinny odbywać się w formie zabawy. **W pierwszej kolejności chodzi oczywiście o poznanie siebie, swoich zainteresowań, istniejących możliwości i posiadanych ograniczeń** oraz uświadomienie sobie jak szerokie możliwości oferuje rynek pracy. Nie chodzi o to, aby przedszkolaki czy uczniowie już teraz wybrali zawód, który będą wykonywać w przyszłości, tylko o poszerzenie horyzontów i pokazanie wielu alternatywnych dróg kariery.



Warto organizować spotkania z przedstawicielami rozmaitych zawodów, w tym wypadku bardzo wskazane byłoby zaangażowanie rodziców. Dzięki takim działaniom dzieci poznają rynek pracy, zawody z bliższego i dalszego otoczenia. Mogą też „odgrywać” scenki obrazujące pracę różnych specjalistów (np. nauczyciel, pielęgniarka, lekarz, kierowca autobusu, itp.), rozpoznawać je podczas quizów lub konkursów, wskazywać zawody zaangażowane w powstawanie produktów codziennego użytku czy rozpoznawać rekwizyty kojarzone z konkretnym zawodem.

W zależności od stopnia rozwoju dziecka można dość wcześnie zacząć rozpoznawać jego zainteresowania oraz predyspozycje do różnych zajęć, profesji. Przedszkolaki z pewnością zauważą związki między zainteresowaniami a wykonywanym zawodem. Poza tym warto spróbować pokazać, jak współcześnie wykonywany jest konkretny zawód, a jak może to wyglądać za kilka lat.

Współczesny rynek pracy potrzebuje zupełnie nowej generacji pracowników, wyposażonych w zupełnie nowy zestaw kompetencji transferowalnych, czyli takich które możemy „przenieść” i zastosować w innych, nowych sytuacjach zawodowych lub osobistych. Dlatego już w przedszkolu warto do tego przygotowywać. Spośród licznych kompetencji miękkich w wielu przypadkach na pierwszym miejscu stawiana jest kreatywność, a dalej może-

my wymienić: współpracę w grupie, umiejętność radzenia sobie w rozmaitych sytuacjach, pewność siebie i odwagę, zarządzanie czasem, panowanie nad stresem, asertywność i umiejętności komunikacyjne.

Wykorzystywać można takie metody jak:

- spotkania z rodzicami, którzy reprezentują różne zawody;
- wycieczki do różnorodnych zakładów pracy;
- gry i zabawy dotyczące zawodów;
- inscenizacje, przedstawienia;
- czytanie książek i czasopism związanych z pracą zawodową.

Świetne pomysły na zajęcia znaleźć można na stronie <https://mapakarier.org/>, np. na tablicy multimedialnej wyświetlamy miasto zawodów (fenomenalna grafika przyjazna dzieciom) i odkrywamy miejsca, a w nich ukryte zawody. W okresie świątecznym znajdziemy tam ciekawe gry. Na stronie znajdziemy również 6 prostych do zrealizowania pomysłów na lekcje: „Kolorowanki z zawodami”, „Wędrówka po Mieście zawodów”, „Skąd się biorą przedmioty?”, „Akcesoria zawodowe”, „Dyplomy dla młodych odkrywców świata zawodów”, „Łamiemy stereotypy zawodowe”.

Wiele przedszkoli znakomicie realizuje zadania preorientacji zawodowej. Na ciekawy pomysł wpadła Pani Monika Zimoń, która napisała inno-

wację pod tytułem „Przedziałek młody poznaje zawody” dla dzieci z grupy 5-6 latków z Przedszkola Nr 33 w Rybniku.

W przedszkolu gościli przedstawiciele 8 różnych zawodów, a na wycieczkach do pracodawców poznali zadania zawodowe kolejnych 10 zawodów. Z przeprowadzonego badania ewaluacyjnego wynikało, że zarówno dzieci jak i ich rodzice bardzo pozytywnie ocenili zajęcia, zatem warto je kontynuować w następnych latach.

By doskonalić u dzieci kompetencje transferowalne, warto nie tylko przekazywać im informacje, ale przede wszystkim uczyć je twórczego ich wykorzystywania. Poniżej zamieszczam kilkanaście przykładów zabaw do wykorzystania na zajęciach:

A. rozgrzewka twórcza poprzez zabawę:

- Co jest potrzebne do..? – nauczyciel kończy pytanie, a zadaniem dzieci jest jak najszybciej generować pomysły, np. Co jest potrzebne do ulepiania bałwana?
- Co zrobiłby słoń, gdyby był mniejszy? – to jeden z przykładów pytań, jakie można tworzyć, by pobudzić dzieci do twórczego myślenia.
- Dziwne przedmioty – zadaniem dzieci jest próbować odgadnąć zastosowanie rzadko spotykanych obecnie przedmiotów – ostrzałki do noży, naparstka, dyskietki.

B. umiejętność odkrywania problemów badawczych:

- nowe zastosowanie – zadaniem dzieci jest wymyślić nowe zastosowanie, np. dla kartki papieru i zaprezentować je;
- 100 pytań do... – zadaniem dzieci jest sformułowanie jak największej liczby pytań, które można zadać na dany temat, np. deszcz – Jak powstaje deszcz? Jak często pada? Gdzie pada najczęściej? Dlaczego jest ważny? Jakie szkody może przynieść?

C. motywacja i współpraca w grupie:

- Kto to powiedział? – zadaniem dzieci jest odgadnąć, kto wypowiedział dane słowo na podstawie głosu tej osoby (z zasłoniętymi oczami).
- Kto to jest? – zadaniem dzieci jest odgadnąć, kto stoi przed nimi, jedynie na podstawie dotyku (z zamkniętymi oczami).
- Detektyw – zadaniem dzieci jest odgadnąć, o kim mowa na podstawie opisu danego zawodu, np. „To ktoś, kto bardzo lubi budować z cegieł...”
- Błyskawiczne imiona – dzieci siedzą w kole, jedna osoba wchodzi do środka. Prowadzący podaje imię członka grupy, a osoba stojąca na środku musi jak najszybciej położyć dłoń na kolanie lub głowie tej osoby. Aby się



„wyratować”, osoba, której imię padło, musi jak najszybciej podać kolejne. Jeśli zdąży, nim zostanie dotknięta – wtedy osoba stojąca na środku musi dotknąć kolejną wymienioną.

- Kto, tak jak ja... – dzieci kończą zdanie, np. „Kto, tak jak ja, lubi budować z klocków?”. Dzieci, które lubią daną rzecz, czynność, łączą się w grupę.

D. zarządzanie czasem:

- Określaj granice czasowe wykonywanych zadań i prezentuj upływ czasu
- za pomocą wizualnego czasomierza, np. klepsydry; umów się z dziećmi, że na wykonanie danego zadania mają 15 minut i przypominaj im, gdy czas dobiega końca.
- Ucz planowania, prezentując plan – przedstaw dzieciom, jakie działania
- i atrakcje czekają na nie i ile czasu można na nie przeznaczyć.
- Dla starszaków wprowadzaj utrudnienia – gdy dzieci są w trakcie działania, na które mają zaplanowane 15 minut, np. konstruuja most, zaproponuj, aby był on zbudowany bez użycia zielonych klocków, nie zmieniając czasu. Taka sytuacja w naturalny sposób wymusi zmianę organizacji.

E. asertywność i umiejętności komunikacyjne:

- Mówię nie, gdy... – zadaniem każdego dziecka jest dokończyć zdanie zgodnie
- z własnym odczuciem. Zachęcaj do argumentowania, dopytując: „Dlaczego tak uważasz?”
- Szybkie rozmówki – zaproponuj dzieciom, by przez minutę postarały się dowiedzieć jak najwięcej na temat swojego kolegi. Zachęć je do podzielenia się tym, czego się dowiedziały, na forum całej grupy.
- Pantomima – wszelkie zabawy pantomimiczne to doskonały sposób na to, by uczyć komunikacji niewerbalnej.

F. sposoby na stres:

- Organizuj konkursy, turnieje i olimpiady, podczas których dzieci zmierzają się ze stresem, prezentując swoje umiejętności.

- Chwal podjęte wysiłki.
- Czytaj dzieciom bajki prezentujące odważne działania bohaterów (również te banalne, z którymi stykają się dzieci).
- Ucz mówienia o emocjach – nazywania i dzielenia się nimi z innymi.
- Kącik emocji – stwórz wraz z dziećmi kącik, w którym dziecko będzie mogło wyciszyć swoje emocje, np. posłuchać muzyki, położyć się na kocyku, przytulić do misia lub rozładować napięcie, np. ugniatając masy plastyczne albo przesypując materiał sensoryczny.
- Wprowadź elementy jogi i medytacji do zajęć sportowych.

Na koniec: realizacja programu preorientacji zawodowej w przedszkolu powinna odbywać się:

- a) podczas zajęć wychowania przedszkolnego (w ramach realizacji podstawy programowej),
- b) podczas działań, które wynikają z rozporządzenia w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno - pedagogicznej, a które prowadzone są przez nauczycieli i specjalistów,
- c) podczas innych działań związanych z preorientacją zawodową, realizowanych w przedszkolu i poza nim.

Dzięki wskazówkom, uzyskanym na zajęciach, dzieci łatwiej wejdą w świat zawodów, a w przyszłości będą miały lepsze wsparcie w drodze do satysfakcjonującej kariery zawodowej.

Zapraszam na szkolenia z zakresu doradztwa zawodowego organizowane przez RODN i IP „WOM” w Rybniku

Sabina Ficek
doradca zawodowy

Barbara Gurgoń

ZASADNOŚĆ STOSOWANIA MOBILNEJ REKREACJI MUZYCZNEJ W INTEGRACYJNEJ GRUPIE PRZEDSZKOLNEJ

Mobilna Rekreacja Muzyczna, autorska metoda dra Macieja Kieryła (lekarza -anestezjologa i muzykoterapeuty) to emocjonalnie uporządkowane, różnorodne ćwiczenia zawierające się w modelu OZURA, tzn. Odreagowanie, Zrytmizowanie, Uwrażliwienie, Relaks oraz Aktywizacja (łagodna, bądź dynamiczna). MRM może być stosowana w różnorodnych grupach wiekowych i w różnego rodzaju schorzeniach. Wykorzystywana jest także, jako profilaktyka muzyczna, dla zdrowych uczestników zajęć.

W swojej praktyce zawodowej od wielu lat prowadzę zajęcia, podczas których z powodzeniem stosuję tę prostą metodę w grupach integracyjnych Przedszkola Miejskiego Nr 9 w Świętochłowicach.

Zajęcia odbywają się zawsze cyklicznie - raz w miesiącu. Liczebność grup jest zmienna (od 10 - 20 uczestników). Grupę integracyjną stanowią (zgodnie z przepisami) dzieci zdrowe oraz takie, u których zdiagnozowane są przez lekarzy specjalistów, psychologów różnorodne zaburzenia rozwoju (np. zespół Downa, zaburzenia neurologiczne typu porażenie dziecięce, padaczka skroniowa, upośledzenie umysłowe i wiele innych). Manifestują się one między innymi zmniejszoną wydolnością psychoruchową, niemożliwością podporządkowania się wymaganiom oraz niewłaściwymi formami zachowania. Często są także trudności z wyrażaniem emocji oraz problemy w komunikowaniu się. W grupie integracyjnej otoczenie dzieci zdrowych w naturalny sposób oddziałuje stymulująco na dzieci niepełnosprawne. Doświad-

zenia społeczne, zdobywane podczas wspólnych zabaw, pobudzają do rozwoju, stymulują potrzeby społeczne, emocjonalne, ułatwiają rozwój wszystkich funkcji poznawczych.

Podjęta wiele lat temu próba zastosowania MRM w grupach integracyjnych powiodła się i aktualnie jest to ścisła współpraca Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej z PM Nr 9 w Świętochłowicach, realizowana w ramach systematycznego wspomaganie. W czasie prowadzonych zajęć udaje się wprowadzać cały model OZURA. Szczególnie istotną cechą stosowanej metody jest jej MOBILNOŚĆ - pozwalająca prowadzącemu zajęcia wykorzystywać w czasie ich trwania wszystkie etapy w proponowanej przez Autora kolejności, bądź - w oparciu o bieżącą obserwację zachowań i reakcji dzieci na proponowane ćwiczenia - można skracać, wydłużać lub eliminować któryś z etapów.

Język dziecka przedszkolnego opiera się na konkretach, na bajkach, przedmiotach, postaciach. Stąd też oferowane dzieciom zabawy i ćwiczenia powinny być ilustracją konkretnej rzeczywistości lub konkretnych działań. Powinny także - ze względu na ich cel terapeutyczny - zawierać zrozumiałą dla dziecka treść. Takie właśnie walory posiada proponowana dzieciom „wędrówka po muzycznych, bajkowych krajinach”. Jest to zmodyfikowana forma modelu OZURA. Podawana dzieciom instrukcja słowna prowadzi je przez królestwa różnych władców, z których każdy preferuje inne formy zachowań.





W trakcie spotkań dzieci odbywają wędrowkę do krain: Króla Niepokoju, Króla Rytmu, Królowej Natury, Króla Relaksu i Króla Aktywa. Proponowane im różnorodne ćwiczenia oparte o formułę odreagowania, zrytmizowania, uwrażliwienia, relaksu czy aktywizacji, wspomagane są dodatkowo informacjami o otaczającej rzeczywistości. Dzieci wędrują, inspirowane różnymi utworami muzycznymi, opowieściami o porach roku. Pozwala im to utrzymywać wiadomości i treści programu nauczania, a zastosowanie MRM uatrakcyjnia te swoiste „powtórki materiału”. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż uczestnicy z wielką łatwością wchodzą w schemat Mobilnej Rekreacji Muzycznej. Ważny staje się tu

drugi walor metody dra Kieryła, a mianowicie jej REKREACYJNY charakter. Proponowane dzieciom ćwiczenia realizują tak istotną w tym okresie rozwojowym potrzebę ruchu. Proponuję uczestnikom takie formy ruchowe, które pomagają im odreagować napięcia psychofizyczne oraz skoordynować ruchy ciała. Niezwykle istotny jest także dobór ćwiczeń - powinny być wykonalne przez wszystkie dzieci w grupie. W trakcie ich realizacji cenna okazuje się pomoc koterapeutów - wychowawczyń grup integracyjnych. Z wielkim zaangażowaniem i wycuciem pomagają one „chorym” dzieciom wykonywać ćwiczenia ruchowe, wspierają je podczas zajęć.

Z układu MRM dzieci najchętniej realizują dwa elementy: odreagowanie oraz relaks. Obserwacja zachowań uczestników pozwala postawić tezę, iż oferowana forma aprobowanego społecznie redukcji napięcia mięśniowego i psychicznego, możliwość wykrzywienia się z przyzwoleniem, a wręcz zachętą prowadzącej, wykonywanie dynamicznych ruchów - daje przedszkolakom zadowolenie i wyzwala niepohamowaną radość.





Równie chętnie podczas zajęć uczestnicy wędrują do krainy Króla Rytmu, gdzie realizując różnorodną aktywność - przy utworach muzyki na przykład tanecznej, w ruchu mogą integrować się ze sobą. Proponowane im ćwiczenia nie wymagają od nich precyzji wykonania (choć dążę do niej w podtekście terapeutycznym). Taka wspólna zabawa, obcowanie w grupie powoduje, że z zaangażowaniem je wykonują, a często sami inicjują jakąś formę ekspresji ruchowej.

Dzieci aktywnie uczestniczą także w ćwiczeniach uwrażliwiających, które inspirują je do działań plastycznych (na przykład z wykorzystaniem różnorodnych utworów muzycznych). W tym etapie mają możliwość nazywania różnych emocji, akompaniowania na instrumentkach do znanych sobie piosenek, naśladowania ruchem lub głosem odgłosów otaczającej rzeczywistości.

Po przejściu przez etap zrytmizowania i uwrażliwienia dzieci oczekują chwili odpoczynku. Przy sugestii relaksu - na przykład z misiem czy zajączkiem, ze śnieżynką - znajdują czas na wyciszenie wewnętrzne, rozluźnienie mięśni ciała, uspokojenie oddechu.

Po udanym relaksie przedszkolaki uczą się jak łagodnie uruchamiać ciało, jak powrócić do swojej sali po odpoczynku, jak być aktywnym











i „emocjonalnie uporządkowanym”.

W trakcie zajęć proponuję dzieciom ćwiczenia, których tło stanowią różnorodne utwory muzyczne. Jest to zgodne z koncepcją dra Kieryła i modelem Mobilnej Rekreacji MUZYCZNEJ. Uczestnicy zajęć równie chętnie ćwiczą do muzyki dyskotekowej (Iglesias, Stachursky, itp.) czy narodowej (np. polskiej, boliwijskiej, greckiej). W trakcie działań plastycznych inspirowane ich muzyką poważną (m.in. Grieg, Vivaldi). W czasie relaksu wsłuchują się w cicho odtwarzane utwory muzyki relaksacyjnej (np. J. M. Jarre, E. Morricone czy utwory z płyty firmy „Musica Nova”).

Podczas zajęć niezbędne jest stosowanie różnorodnych ćwiczeń oddechowych, które stanowią ich integralną i istotną część. Pomagają one dzieciom wyrównać oddech po przejściu przez daną krainę muzyczną, wyciszyć się. Jednocześnie następuje korekta toru oddechowego oraz postawy ciała - co jest „wartością dodaną” w dobie nieograniczonego korzystania przez dzieci z telefonów komórkowych czy ciągłego siedzenia przed telewizorem.



Reasumując - Mobilna Rekreacja Muzyczna sprawdza się w integracyjnej grupie przedszkolnej. W pracy z dziećmi zdrowymi i niepełnosprawnymi z powodzeniem może być wykorzystywany cały model OZURA. Mobilność i rekreacyjność metody pozwala uczestniczyć w zajęciach każdemu dziecku na równych prawach. Dzieci z zaburzeniami rozwojowymi mogą ćwiczyć, tańczyć tak jak ich „zdrowi” rówieśnicy. Ta świadomość stanowi ważny aspekt terapeutyczny prowadzonych zajęć - mobilizuje dzieci „sprawne inaczej” do podejmowania wysiłku w celu usprawniania ruchowego, integrowania się

z rówieśnikami. W aspekcie wychowawczym wspólna zabawa w grupie, możliwość przeżywania różnych emocji, wzajemna obserwacja i poznawanie swoich reakcji, a także wspólne przeżywanie radości i sukcesu związanego z wykonywanymi wspólnie ćwiczeniami daje dzieciom szansę na tworzenie zgranego zespołu rówieśniczego. Istotne jest również rozwijanie umiejętności adekwatnego reagowania na polecenia werbalne, co dzieje się niejako spontanicznie i „samoistnie” - podczas spotkań z władcami muzycznych krain.

mgr Barbara Gurgoń
pedagog PPP Świętochłowice



Szkolny Festiwal Naukowy

E(x)plory

11 Grudnia

Wydarzenie online
#exploryonline

Zapraszamy wszystkich
Młodych Naukowców!

Dziel się swoimi innowacjami,
zdobywaj doświadczenie



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA W RYBNIKU

Biblioteka służy kształcącym się i doskonalącym nauczycielom, studentom, a także wszystkim zainteresowanym sprawami kształcenia i wychowania. Prowadzi działalność biblioteczną i informacyjną niezbędną w procesie kształcenia, doksztalcania i doskonalenia kadry pedagogicznej.

Biblioteka posiada księgozbiór naukowy i popularnonaukowy, dostępny w katalogu on-line, ze szczególnym uwzględnieniem:

- pedagogiki,
- psychologii i nauk pokrewnych,
- publikacji naukowych i popularnonaukowych z różnych dziedzin wiedzy objętych ramowymi planami nauczania,
- literatury pięknej i dzieł klasyki światowej,
- książek z zestawu lektur dla ucznia,
- piśmiennictwa z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej,
- materiałów dotyczących problematyki oświatowej regionu,
- książki dla dzieci i młodzieży zakupione w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

W czytelni dostępne są czasopisma z zakresu pedagogiki, psychologii, socjologii (numery bieżące i archiwalne). Pełny wykaz znajduje się na stronie internetowej biblioteki. Oferta edukacyjna biblioteki: sieci współpracy i samokształcenia, zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej, realizacja programu w ramach Cała Polska czyta dzieciom, warsztaty z Technologii Informacyjno-Komunikacyjnych, szkolenia, zajęcia

biblioterapeutyczne, zestawienia bibliograficzne zgodnie ze zgłaszanym zapotrzebowaniem, wystawy tematyczne i okolicznościowe.

Biblioteka posiada bogaty księgozbiór naukowy i popularnonaukowy, ze szczególnym uwzględnieniem nauk pedagogicznych, psychologicznych i socjologicznych.

GROMADZIMY LITERATURĘ Z ZAKRESU:

- pedagogiki, psychologii i nauk pokrewnych, materiały dotyczące problematyki oświatowej regionu,
- metodyki nauczania, podręczniki do nauki języków obcych, lektury szkolne oraz programy nauczania,
- nauk społecznych,
- literaturę piękną polską i dzieła klasyki światowej,
- materiały dotyczące edukacji regionalnej, edukacji europejskiej, edukacji ekologicznej.

CZYTELNIA

Warsztat informacyjny czytelni tworzą katalogi: alfabetyczny i rzeczowy oraz kartoteka zagadnieniowa tworzona z autopsji na bazie prenumerowanych czasopism m. in.: regionalna, dydaktyczna, wychowawcza, ekologiczna, literacka.

Posiadamy zbiór programów edukacyjnych zarejestrowanych na kasetach wideo z różnych dziedzin wiedzy. Materiały te służą nauczycielom i studentom w realizacji procesu dydaktycznego i wychowawczego.

INTERNETOWE CENTRUM INFORMACJI W RYBNIKU

W Internetowym Centrum Informacji Multimedialnej znajdują się 4 komputery i urządzenie wielofunkcyjne (drukarka i skaner). Korzystanie z Internetu i pakietu Microsoft Office jest bezpłatne.

CZYTELNICZY

Z zasobów biblioteki korzystają nauczyciele, studenci oraz wszyscy zainteresowani problemami oświaty i kształcenia.

DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNO-METODYCZNA:

- promowanie edukacji czytelniczej, medialnej,
- wspieranie nauczycieli w realizacji ścieżek edukacyjnych; edukacja regionalna, europejska, ekologiczna.

DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNO- BIBLIOGRAFICZNA:

- opracowanie wykazów nowości, opracowanie zestawień bibliograficznych,
- przygotowanie wystaw tematycznych i okolicznościowych.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA ZE ZBIORÓW I OFERTY ORAZ WSPÓŁPRACY

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Rybniku

ul. Chrobrego 27,
44-200 Rybnik
tel. 032 422 20 59



e-mail: pbwrybnik@wom.edu.pl
www.wom.edu.pl/rybnik/

Godziny otwarcia:

Pon.-czw. 8.00-18.00
Pt: 8.00-15.00
Sob. 9.00-13.00

Filia w Raciborzu

ul. Słowackiego 55,
47-400 Racibórz
tel. 032 419 00 02



e-mail: pbwraciborz@wom.edu.pl
www.wom.edu.pl/raciborz/

Godziny otwarcia:

Pon. - czw.: 8.00-18.00
Pt: 8.00-15.00
Sob.: 9.00-13.00



RODNIIP "WOM" RYBNIKU
44-200 Rybnik, ul. Parkowa 4a

tel./fax: 32 424 74 72
info@wom.edu.pl
www.wom.edu.pl

